

Każdy dzień decyduje

Ustrzyckie kopalnictwo przoduje

30 listopada naftowcy Ze polu kopalni, przyłączonych nieprawo do Ustrzyckiego Kopalnictwa Naftowego, zameldowali o wykonaniu rocznego planu...

Ustrzyckie kopalnictwo tako ledwie w przemyśle naftowym zrealizowało z powodzeniem założenia planu za listopad br. wykończając go w ropie w 101,7 proc.

Krośniewskie kopalnictwo planu nie wykonało

Zakończono kopalnię Krosniewskiego Kopalnictwa Naftowego uzyskali już duże sukcesy w walce o zahamowanie spadku ropy ze starzych otworów...

Naftowcy z Krosnał Państwiaciele, że w chwili obecnej każdy dzień decyduje o wykonaniu planu rocznego. Uruchamiały wszystkie rezerwy...

Plan można wykonać

Sanockie Kopalnictwo Naftowe od wielu już miesięcy nie wykonuje planów. Dalsze wleczenie się tego konfliktu...

Przez ten słaby pracę tego kopalnictwa nie trudno dostrzec. Nie wykorzystuje się wszystkich urządzeń...

Zbyt często w tym kopalnictwie zdarza się awarie, przede wszystkim urządzeń elektrycznych. Szybki postęp elektryfikacji kopalni naftowych...

SHN ma wszelkie warunki — dostateczna ilość urządzeń itp. — aby plany wykonać.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Wyd. AB

Cena 15 gr

Nowiny Rzeszowskie

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV Nr 294 (1093)

Rzeszów, środa 10 grudnia 1952 r.

Na całym świecie trwają przygotowania do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

RZYM. (PAP). Decyzja cofnięcia paszportów delegatom włoskim na Kongres Narodów w Obronie Pokoju...

Włochi Komitet Obronców Pokoju opublikował komunikat treści następującej: „Delegacja włoska na Kongres Narodów w Obronie Pokoju...”

Włochi Komitet Obronców Pokoju wyzywa wszystkich obywateli do akcji protestacyjnej. Włochy powinny być reprezentowane na wielkim zjeździe pokoju...

BUKARESZT. (PAP). W dniu 7 grudnia zakończył się w Bukareszcie ogólnokrajowy Kongres w Obronie Pokoju.

Na Kongresie został wybrany stały Rumuński Komitet Obronców Pokoju, składający się z 107 osób.

PRAGA (PAP). W Czechosłowacji trwają intensywne przygotowania do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Na posiedzeniu praskiego Obwodowego Komitetu Obronców Pokoju wygłosił referat przewodnicząca Czechosłowackiego Komitetu Obronców Pokoju A. Hodnova...

BUDAPESZT (PAP). Narod węgierski gorąco wita Kongres Narodów w Obronie Pokoju.

Obrzymim powodzeniem cieszy się młodzieżowa Szkoła Pokoju, w której biorą udział tysiące sportowców. Po przyjęciu statutu...

Ludność Niemiec zachodnich z niesłabnącą siłą protestuje przeciwko ratyfikacji układów wojennych

BERLIN (PAP). Społeczeństwo zachodnio-niemieckie z niesłabnącą siłą protestuje przeciwko ratyfikacji „układu ogólnego” i układu o armii europejskiej.

Deputowana Bundestagu Thea Arnold wystąpiła z Partii Centrum

BERLIN (PAP). Jak podaje Agencja ADN z Bonn, deputowana do parlamentu niemieckiego Thea Arnold wystąpiła z Partii Centrum i frakcji parlamentarnej Unii Federalistycznej.

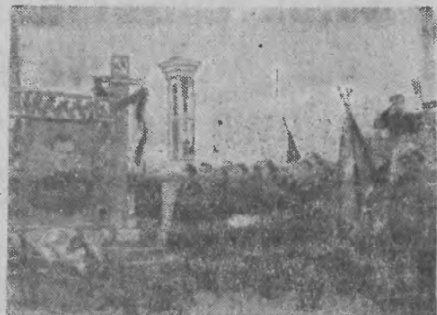
Thea Arnold od momentu powstania partii była przewodniczącą komisji kobiecej przy Zarządzie Głównym Partii Centrum.

III plenum zarządu berlińskiej organizacji SED

BERLIN (PAP). W dniach 4-5 bm. odbyło się w Berlinie III Plenum Zarządu organizacji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) Wielkiego Berlina.

Mówca wskazał na konieczność dalszego rozwijania Jedności działania robotników, wzmocnienia siły bojowej zachodnio-berlińskich związków zawodowych i rozszerzenia walki o pokój.

Uroczystości ku czci Iwana Turkienicza



Cmentarz poległych żołnierzy radzieckich w Wilkowie pod Rzeszowem — był w niedzielnym terenem podniosłych uroczystości. Uroczystym odświeżeniem pomnika pamiątkowego uczcilo społeczeństwo Rzeszowskie...

Depesze z podziękowaniami za życzenia z okazji święta narodowego Albanii

Do Towarzysza Aleksandra Zawadzkiego Przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Warszawa W imieniu Prezydium Zgromadzenia Ludowego Albańskiej Republiki Ludowej...

rzysha Stalina oba nasze narody czynią wielkie postępy w budowie nowego życia. Życzymy narodowi polskiemu, pozostającemu w ścisłej przyjaźni z narodem albańskim...

Enver Hodža Prezes Rady Ministrów Albańskiej Republiki Ludowej

Plenum KC Komunistycznej Partii Francji

PARYŻ (PAP). W Genewie plenum KC Komunistycznej Partii Francji rozpoczęło swoje prace. Plenum wysłuchało referatu Georges Cognota o XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego...

Depesza Marszałka Rokossowskiego do głównodowodzącego Wietnamskiej Armii Ludowej

Głównodowodzący Wietnamskiej Armii Ludowej general Vo Nguyen Giap Z okazji święta Wietnamskiej Armii Ludowej...

Wietnamskiej Armii Ludowej o wolność i niepodległość swej Ojczyzny i życzy jej dalszych sukcesów.

Jesteśmy przekonani, że święta walka narodu wietnamskiego zakończy się ostatecznym zwycięstwem.

Niech żyje przyjaźń wszystkich narodów młodych pokoleń, którym przewodzi generał myśli Wielkiego Stalina

Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Obrony Narodowej Konstanty Rokossowski Marszałek Polski

Przed wyborami do Rad Narodowych w Bułgarii

SOFIA (PAP). W dniu 14 bm. naród bułgarski dokona po raz drugi od chwili wyzwolenia wyboru terenowych organów władzy państwowej — Rad Narodowych Delegatów Ludu Pracującego.

W Niemczech zachodnich rozszerza się fala strajków w krajach kapitalistycznych

Praca na lotnisku została całkowicie sparaliżowana. Persele amerykańskich i kanadyjskich linii lotniczych...

ISLANDIA KOPENHAGA (PAP). Dzielnicę duńską „Berlingske Tidende” donosi, że do trwającego w Reykjaviku i innych miastach Islandii strajku przyłączyli się robotnicy lotniska w Keflawiku.

Praca na lotnisku została całkowicie sparaliżowana. Persele amerykańskich i kanadyjskich linii lotniczych...

buchi kilkugodzinny strajk protestacyjny przeciwko zwolnieniu z pracy 700 robotników w stalowni „Terni”. Strajk paraliżuje wszystkie zakłady...

JAPONIA PEKIN (PAP). Jak donoszą z Tokio, w 116 elektrowniach japońskich wybuchł strajk robotników. Przesto 50 procent silników japońskich zostało usterkowanych.

Naród polski wiąże nierozzerwalnie swe interesy z pokojową polityką Związku Radzieckiego

Referat prezesa Zarządu Głównego TPPR towarzysza Edwarda Ochaba wygłoszony w 1 dniu obrad IV Krajowego Zjazdu TPPR

Droży towarzysze! Nie ma takiego kraju na świecie, w którym by nie było licznych i gorących przyjaciół Związku Radzieckiego, a w niewielu tylko krajach udało się rozciągnąć nieomniwalną legalną działalność towarzystw, skupiających przyjaciół wielkiego Kraju Rad.

Fakt ten, obok wielu innych, świadczy o potężnej sile ideowej oddziaływania Rewolucji Październikowej i źródła nowego przez tę rewolucję mocarstwa socjalistycznego, którego pracą i walką toruje wszystkim narodom drogę do pełnej wolności, zagrzewa do boju setki milionów mas ludowych we wszystkich krajach, na wszystkich kontynentach, o światłą przyszłość i otwiera szereg nieznane perspektywy całej ludzkości.

Nie ma takiego narodu na świecie, który by nie zaciągał na długi wzdłużność wobec wielkiego narodu radzieckiego, pioniera socjalizmu, pogromcy faszyzmu, obrońcy po kupy dumy i nadziei ludzkości.

Naród polski ma szczególnie wiele powodów do najgłębszej wdzięczności dla Związku Radzieckiego.

Pełna walki i chwaly, ale zarazem krwi i męki, jest to ślęca historia naszego narodu. Niejedno sławne zwycięstwo oręź polskiego, ale i niejedna bolesna klęska narodu zapisana została na kartach dzieł. Ponad połowę obszaru historycznych ziem polskich wydali nam na przestrzeni wieków zabory — feudalnie Niemcy i Austriacy.

Raubrittery i junkrowie pruscy wyteplili większość ludności polskiej Pomorza, Ziemi Lubuskiej i Śląska — systema tyżkie dążyli do realizacji beślaskiego hasła: *ausrotten*.

Druga część ziem polskich ze stolicą kraju Warszawą od roku 1813 znajdowała się pod jarzmem caru, będącego w tym czasie ostoją reakcji i żandarmem kontrowalucji europejskiej.

W okresie pierwszej wojny światowej carat i burżuazja rosyjska związani byli imperialistycznym sojuszem z francuskim, angielskim i amerykańskim kapitalizmem, którzy m.

in „gwarantowali” Romanowym i Kierenskim „prawo” do zagrabianych ziem Królestwa Polskiego.

Wielka Rewolucja Październikowa, stanowiąca największy przełom w całej historii ludzkości, zniszczyła obszarników i kapitalistów rosyjskich, tych zaciekłych wrogów rosyjskiego i polskiego ludu, spowodowała runięcie tronów Habsburgów i Hohenzollernów, jeszcze bardziej zaciekłych i niebezpiecznych wrogów polskiego ludu i narodu, zmieniła cały układ sił międzynarodowych, przyniosła wyzwolenie narodu we większości ziem polskich.

Zwycięstwo Rewolucji Październikowej oddziaływało z potężną siłą na milionowe masy robotnicze i chłopskie całego kraju, a zwłaszcza na robotników dawnego Królestwa Polskiego, którzy w ciągu długi lat walczyli ramię przy ramieniu ze swymi braćmi rosyjskimi i mimo niekierownych oszczerstw pilsudczyzny, PPS i innych agentów burżuazji, święcie obronili bohaterstwa tradycje braterstwa broni z proletariatem rosyjskim.

Potężny wpływ polityczny Rewolucji Październikowej na robotników i chłopów polskich przejawiał się w wielkich bitwach klasowych, toczonych z niezwykłym męstwem przez polskie masy ludowe w okresie międzywojennym przeciw krwawym rządóm faszyzmu i nędzy, hańby i zdrady narodowej.

Przykład bohaterkiej walki naródów radzieckich zagrażał do walki patriotów polskiej okupacji hitlerowskiej, budził w narodzie polskim wiarę w przyszłość, wiarę, że do wschodu, z Kraju Rad przyjdzie wyzwolenie (oklaski).

Zwycięstwo Związku Radzieckiego nad faszyzmem hitlerowskim zaważamy nie tylko na wyzwolenie narodowe, tak, jak liczne inne narody Europy, ale również uratowanie nas przed fizyczną zagładą w krematoriach Oświęcimia i Majdanka, które w ciągu kilku lat pochłonęły miliony ofiar, a w razie triumfu III Rze szy miały się stać cmentarzyskiem całego narodu.

poziom rozwoju gospodarstwa.

Pomoc ze strony Związku Radzieckiego i wielkiej partii Lenina — Stalina nie ogranicza się do pomocy gospodarczej, dość wspomnieć chociażby o pomocy politycznej, okazanej Polsce przez zamaskowaną niektórejś agencji imperializmu i osłonienie naszej suwerenności przed zakusami imperializmu anglo amerykańskiego, o pomocy okazanej nam na arenie międzynarodowej w sprawie nienaruszalności naszych granic na Odrze i Nysie, czy o bezcennej pomocy w walce o socjalistyczny rozwój naszej kultury narodowej.

Przykład wszechstronnego rozwoju kultury narodów radzieckich, kultury socjalistycznej w swej treści i narodowej swej formie, wywiera potężny i ożywczy wpływ na rozwój naszej kultury narodowej, na tworzenie rozwinięte wielkiego dziedzictwa kulturalnego, pozostawionego nam przez Mickiewicza i Słowackiego, Kopernika i Skłodowską, Matejkę i Chopina.

Ogromny wzrost zainteresowania społeczeństwa polskiego przodującą światu literaturą radziecką wyraża się między innymi w wielkim wzroście przekładów tej literatury na język polski.

Ogólny nakład książek, tłumaczonych z języka rosyjskiego na polski w okresie lat 1945 — 1952, wyniósł 70 milionów egzemplarzy. Dzieła Lenina i Stalina zostały wydane w 17 milionach egzemplarzy.

Szerokim echem w całym świecie odbił się historyczny XIX Zjazd KPZR, który dla Polski Ludowej, dla narodu naszego budującego socjalizm w ślad za narodami radzieckimi — ma szczególnie doniosłe znaczenie.

Miliony Polaków studiują dokumenty XIX Zjazdu i genialną pracę Towarzystwa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”.

„Prace teoretyczne Towarzystwa Stalina — mówi Bolesław Bierut — to potężny oręż ideowy, który uzbraja miliony setki milionów ludzi w jasną świadomość celów naszego marszu naprzód, który otwiera przed całą międzynarodową klasą robotniczą porywającą do walki i twórczej pracy wspaniałą i niezawodną perspektywę zwycięstwa”.

Miliony Polaków śledzą z największym zainteresowaniem jak naród radziecki realizuje genialne wskazania Wielkiego Stalina, wznosi gigantyczne budowle komunizmu, ujarzmiła potężne siły przyrody, skuterzy nowe morza, tworzy wspaniałe dzieła, nie mające równych sobie w całej dotychczasowej historii ludzkości.

Miliony Polaków wraz z całą postępującą ludzkością stwierdzają z głęboką wdzięcznością, że potężny Kraj Rad, stojący na czele całego światowego obrotu pokoju i postępu, skutecznie krzyżuje zbrodnicze machinacje imperialistycznych podstępów wojennych, że naród radziecki konsekwentnie, nieugięcie i pomysłnie broni pokój i cywilizację przed atakami imperialistycznego barbarzyństwa (oklaski).

Wszystkie te momenty należy brać pod uwagę przy ocenie pracy TPPR w trzyletnim okresie, dzielącym nas od III Zjazdu, a zwłaszcza przy ustaleniu wytycznych dalszej pracy TPPR.

Poprzedni Zjazd naszego Towarzystwa obradował w okresie gdy PZPR ostentacyjnie zamaskowała wroga i skądinąd działalność Gomulki i Szychańskiego, wykazała ogrom niebezpieczeństwa, jakie po-

ciąga za sobą wszelkie lektwa ważenie podstępnych titońskich, antyradzieckich kłosań i agentur imperialistycznych, zmobilizowała polskie masy ludowe do wyjącej pracy politycznej nad wyrównaniem chwastów oportunistów, do pracy, zaostrożającej czujność klasowa i podnoszącej świadomość polityczną robotników i chłopów, podnoszącej zwłaszcza świadomość tego, że od zaciętnienia najgłębszej nierozzerwalnej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim zależą losy budownictwa socjalistycznego w Polsce i przyszłość naszego narodu (oklaski).

Poważny dorobek TPPR

Hterowany przez PZPR lud pracujący w zaciętej walce z imperialistycznymi agenturami i skomplikowanymi trudnymi sctami obiektywnymi, w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego, osiągał nowe, wielkie, historyczne zwycięstwa. Z nadwyżką wykonał trudne zadania pierwszych trzech lat planu 6-letniego, zjednoczył wszystkie siły naszego kraju w potężnym frontie narodowym, którego moc przejawiała się w szczególności w ogólnonarodowej dyskusji nad jennymyślnie przyjętą Wielką Konstytucją Lipową Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a zwłaszcza w historycznym zwycięstwie wyborczym 28 października br.

Poważnie wzrosła świadomość polityczna i aktywność społeczna polskich mas ludowych, które coraz lepiej zdają sobie sprawę z ogromnego znaczenia dorobku i przykładów naródów radzieckich dla budownictwa socjalistycznego w Polsce, coraz głębiej poznają, a więc coraz głębiej kochają wielki Związek Radziecki i do magają się do TPPR gruntownie, wszechstronnej informacji o życiu i walce bratniego mocarstwa socjalistycznego oraz pomocy w dziedzinie upowszechnienia produkcyjnych doświadczeń radzieckich.

Obiektywne warunki dla wszechstronnego rozwinięcia pracy TPPR były w okresie sprawozdawczym niewątpliwie pomyślne.

Jakże wykorzystaliśmy te warunki, jak rozwinęła się działalność TPPR.

Liczba członków naszego Towarzystwa wzrosła z 2.120 tys. w okresie III Zjazdu do przeszło 4.500 tys. w lipście dzie br. (oklaski), przy czym liczba członków koł wiejskich wzrosła z 237 tys. do około 500 tys.

Poważnie wzrosła nasza działalność propagandowa. I tak np. odczytów wygłoszonych ogółem w 1950 r. 297.000, w tym na wsi 108.000, w 1951 r. — 378.000 w tym na wsi 182.000, szacunkowo w 1952 r. — 500.000, w tym na wsi około 200 tys.

Wszelkiego rodzaju imprez artystycznych, zmiernających do postępienia przyjaźni polsko-radzieckiej, zorganizowało nasze Towarzystwo w 1949 r. — 28.000, w 1951 r. — 54.000, w pierwszym półroczu 1952 r. — 29.000, szacunkowo w 1952 r. — 70.000.

Wielką pomoc w krzewieniu ideał braterskiej przyjaźni polsko-radzieckiej i w popularyzowaniu wysokiej kultury narodów radzieckich okazały się nam liczne zespoły artystów radzieckich, goszczące w Polsce w okresie sprawozdawczym. O szczególne oddziaływanie artystów radzieckich może świadczyć fakt, że wstępy ze spodu im. Aleksandra w 1951 r. odeślano 450 tys. polskich wódków, a przedstawienia Lenińradzieckiego Tęszynim. Puszkina — ponad 30.000 (Ciąg dalszy w nrze jutrzejszym)

Komunikat Urzędu Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, Urząd Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogłosił deklarację, w której stwierdza m. in.: 2 grudnia 1952 r. brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych opublikowało oszczerzające deklaracje o utworzeniu armii w Niemciecej Republice Demokratycznej. Deklaracja ta zawierała kłamliwe twierdzenie, dotyczące policji ludowej Niemieciej Republiki Demokratycznej, utworzonej, jak wiadomo, w celu ochrony porządku wewnętrznego i bezpieczeństwa w Niemciecej Republice Demokratycznej.

Swa oszczerzająca deklaracja podżegająca wojenną z brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych usiłują osłonić remilitaryzację Niemiec zachodnich, realizowaną w ciągu szeregu lat przez amerykańskie, angielskie i francuskie władze okupacyjne.

Jeszcze w grudniu 1945 r. przedstawiciele brytyjscy w radzie kontrolnej zmuszeni byli przyznać fakt utrzymania w Niemczech zachodnich resztek formacji wojskowych armii hitlerowskiej pod postacią tzw. „kompanii pracy” i „batalionów pracy”.

Wiadomo, że podczas gdy na wschodzie Niemiec przestrzegano konsekwentnie postanowienia układu poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec, trzy mocarstwa zachodnie nie podjęły żadnych kroków w kierunku demilitaryzacji Niemiec zachodnich, w kierunku likwidacji obiektów i urządzeń wojskowych. Przeciwnie, kosztem ludności Niemiec zachodnich mocarstwa te zbudowały nowe obiekty i urządzenia wojskowe.

Zwiększenie formacji wojskowych i tworzenie nowych jednostek wojskowych, zamaskowanych jako formacje polityczne, odbywało się w tak szybkim tempie, że według ogólnych danych w październiku 1950 r. liczebność ich wynosiła 456 tys. osób, przeważnie dawnych niemieckich żołnierzy i oficerów armii hitlerowskiej.

Ukoronowaniem agresywnej polityki rządów Anglii, USA i Francji wobec narodu niemieckiego są narzucone Niemcom zachodnim dwa układy: podpisany w Bonn wulony „układ obojętny” i układ w sprawie armii europejskiej, podpisany w Paryżu. Te tzw. układy mają przyspieszyć utworzenie zachodnio-niemieckich formacji niemieckich pod dowództwem amerykańskim. Wojska zachodnio-niemieckie nie są narodowymi siłami zbrojnymi Niemiec, przeznaczonymi do obrony pokolowych granic niemieckich, jak tego żąda naród niemiecki, lecz wojskami lanknechtów w służbie amerykańskich i angielskich podżegaczy wojennych. Mają one prowadzić wolne agresywne w interesie imperialistycznego przeciwko milijonów pokoi narodów, mają być użyte na wszystkich polobowiskach na kuli ziemskiej, a przede wszystkim mają one rozpętać wojnę bratobójczą Niemców przeciwko Niemcom.

Z powyższego widać, do jakiego poziomu stopnia się brytyjska polityka w stosunku do Niemiec.

Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie cofa się przed żadnym kłamstwem, ani oszczerstwem, usiłując wprowadzić w bład opinię publiczną i usprawiedliwić agresywne działania mocarstw zachodnich.

Rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej domaga się przyjęcia do ONZ

BUKARESZT (PAP). W sobotę, 6 grudnia br. rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej wystosował do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ — Lestera B. Pearsona — list, w którym stwierdza m. in.:

„Po zasn temieniu się z projektem rezolucji, przedstawionym przez polską delegację na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ w dniu 17 października 1952 r., o zapobieżeniu groźbie nowej wojny światowej i o umocnieniu pokoju i przyjaźni współpracy między narodami, rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej uważa, że propozycje polskiej delegacji całkowicie odpowiadają interesom i pragnieniom narodu rumuńskiego i wszystkich narodów świata, zainteresowanych w obronie pokoju.

Wyrażając niezachwiane dążenie do pokoju narodu rumuńskiego, zajętego wielkim dziełem budownictwa pokojowego, rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej podnosił materjałowo i kulturalnie poziom

Zaostrzenie sytuacji w Tunisie Zamordowanie sekretarza Unii Tuniskich Związków Zawodowych

PARYŻ (PAP). Jak donosi prasa francuska, sytuacja w Tunisie ulega dalszemu zaostrzeniu. W dniu 4 bm. został zamordowany sekretarz generalny Unii Tuniskich Związków Zawodowych — Farhat Haszed.

W Tunisie zarządzone gotowości bojowe dużych oddziałów policji, żandarmów i wojska. Na wezwanie Unii Tuniskich Związków Zawodowych wybuchł strajk powszechny, który ogarnął zakłady przemysłowe, instytucje komunalne i państwowe, handel, szkolnictwo i transport.

Dziennik „Monde” stwierdza, że zamordowanie Haszeda jest początkiem nowego okresu rozwoju konfliktu francusko-tuniskiego i grozi rozszerzeniem się tego konfliktu poza granice Tunezji.

Przyjaźni przykład i pomoc ZSRR źródłem naszych sukcesów

Rozgromienie barbarzyńskiego imperializmu niemieckiego przez Związek Radziecki wywołało nie tylko te ziemie polskie, które wchodziły w skład państwa polskiego w 1939 r., ale również historycznie ziemie nasze, które agresywni krzyżacy wydali nam na przestrzeni wieków.

Ziemie nasze nad Odrą, Nysą i Bałtykiem powróciły do nas wbrew wrogim nam machinacjom anglo-amerykańskim, powróciły dzięki Stalinowi, dzięki Związkowi Radzieckiemu (burzliwa oklaski).

Zwycięstwa Armii Radzieckiej, która sama swą obecnością obezwładnia wrogów ludu polskiego i uniemożliwiała reakcji rozpętaną krwawej wojny domowej, zaważająca to, że uniknęliśmy wlehu bolesnych ofiar w okresie dokonywania największej rewolucji i największego przełomu w tysiącletniej historii naszego narodu (oklaski).

Władza przeszła w ręce robotników i chłopów, powstała Polska Ludowa, wcielająca w życie marzenia najlepszych, najświatlejszych patriotów, najodważniejszych bojowników o wolność i szczęście ludu i narodu.

Zwycięstwa Armii Radzieckiej, która rozgromiła hordy hitlerowskie i stłowiła ślęca atępną nad Łabą, przyznają nam polityka wielkiego narodu socjalistycznego, uchroniły

mlodą Polskę Ludową przed anglo-amerykańską imperialistyczną interwencją i blokadą ekonomiczną.

Braterska pomoc Związku Radzieckiego, okazana nam w żywności, maszynach, surowcach i medykamentach, uratowała Polskę przed głodem i piędmiem, co naród polski pa miedzy za szczególną wdzięcznością, gdyż wie, że Kraj Rad udzielił nam tej pomocy w okrestie, gdy sam borykał się z olbrzymimi trudnościami i ociekał krwią z niezliczonych ran, zadanych mu przez bestię hitlerowską.

Dzięki przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim mogli wyzwolony lud polski, mimo prowokacji i machinacji imperialistów amerykańskich, poświęcić cały swój wysiłek pokojowemu budownictwu, wyjącej pracy nad dzwignięciem z ruin zniszczonego kraju, nad zagospodarowaniem Ziemi Odczypanych, nad wszechstronnym rozwinięciem twórczych sił narodu.

W swej twórczej pracy naród nasz osiągnął wielkie, porównujące rezultaty. Towarzystwo Bierut podkreślał niejednokrotnie, że głównym źródłem naszych wspaniałych sukcesów jest przyjaźni, pomoc i przykład ZSRR (burzliwa oklaski).

Dzięki braterskiej pomocy narodu radzieckiego osiągnęliśmy naszany nigdy przedtem

Wyteżyc wszystkie siły do pełnej realizacji zadań trzeciego roku planu 6-letniego

Rok 1952, trzeci rok planu 6-letniego, iobtega końca. Wkrótce podsumujemy wyniki naszej pracy, spojrzmy krytycznie na miniony okres i zdamy rachunek z tego, czy zaufania, jakim nas obdarzyła partia, rząd, cały naród polski, nie zawiedliśmy. Zaszczynnym udziałem każde z nas była walka o wykonanie i przecroczenie planów państwowych. Jedyną drogą do uzyskania tego celu było rytmiczne, pełne wykonywanie dlonnych zadań. Systematyczna walka o wykonanie planów produkcyjnych, we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki była treścią naszych wysiłków.

Dobrze ją zrozumieł robotnicy wleu zakładów pracy naszego wolewódtwa, składając dumne meldunki o przedterminowym wypełnieniu rocznych planów produkcyjnych. Nie zawiedli zaufania nadu pracownicy krosieńskiej huty szkła zgłaszając meldunek o wykonaniu planów na 3 z górą miesiące przed ustalonym terminem. Dobrze ją zrozumieł robotnicy wydziału kuzni huty Stalowa Wola, którzy w dniu 12 listopada donieśli o wypełnieniu przypadających na nich w trzecim roku planu 6-letniego zadań, na 48 dni przed zakończeniem roku. Dobrze ją rozumiały tkacki krosieńskiej „Lianki” ścigające z krosien w dniu 20 listopada ostatnie metry tkanin trzeciego roku szcziolatki.

— Dumni jesteśmy — powiedział wówczas brigadzieta warsztatów Franciszek Sahatowski — że wypełnienie postawionych przed nami zadań zbiegło się z datą pierwszego posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, do którego wybraliśmy najlepszych spośród najlepszych synów naszej Ojczyzny. Uśmiech zadowolenia rozpromienił twarze przewodniczątki, gdy usłyszały te słowa. Szczególną radością inicjatorci współzawodnictwa o tytuł najlepszej tkacki z brigady im Bolesława Bieruta: Cecylia Guzik, Ewa Bryzyna i Maria Skok, dla których dzień ten oznaczał koniec trzeciego roku planu 6-letniego.

Wiele powodów do dumy ma też i tow. Lipiec z kuzni huty Stalowa Wola, który stając na najtrudniejszych odcinkach pracy, walczył przyczyni się do tego, że jego wydział wypełnił roczne zadania na 48 dni przed terminem i wyżej o 41 proc. od zadań roku ubiegłego. Dzieki takim jak on wydział kuzni przy realizacji podjętych zobowiązań dał dodatkową produkcję wartości ponad 3 miliony złotych. Ale i na innych wydziałach huty Stalowa Wola toczy się uporczywa walka o przedterminową realizację planów produkcyjnych. Brygada ślusarska Stefana Jablonki i Romana Palchowskiego, której średnie wyrobienie normy wynosi około 284 proc. postanowiła ostatnio wykonać przypadające na nią roczne zadania do dnia 10 grudnia.

Ich czyn znalazł gorących naśladowców wśród członków innych brigad, których zdwojone wysiłki zapewnią dla całej huty wykonanie planu globalnego. Wierzą w swe zwycięstwo hutnicy stalowolscy i dlatego przywołują do porządku

wszystkich humelantów, wśród których prym wiodą: Jan Stembła z kuzni, Stanisław Sudół z wydziału mechanicznego, Władysław Mierza z matrycowni, Stanisław Wróbel z wydziału mechanicznego, Marian Pycor z wydziału remontowego, Jan Chacera, Stanisław Leplanka i Mieczysław Tur w którym odnotowano już po 6, a nawet i więcej opuszczonych dni. I dlatego to właśnie Michał Brak stanął przed sądem koleżeńskim i został napiętnowany za utrudnianie pozostałym członkom brigady realizowanie wyznaczonych im planów zadań.

Pełną nieprzerwanie meldunki o przedterminowej realizacji rocznych zadań produkcyjnych jest ich coraz więcej. obejmują one coraz szerszy wachlarz branż. Nie obejmują tylko — niestety — naftowców i budowlanych, szczególnie zaś ze zjednoczeń budowlanych mieszkalnych, które wykonując zlecenia ZOR realizowały plan roczny za 10 miesięcy zaledwie w 86 proc. Hierarchia i założeń wszystkich zarządów budowlanych muszą więc znowu swe wysiłki, by i one z końcem roku mogły zapisać na swoim koncie 100-procentowe wykonanie planowych zadań. Także naftowcy podkarpackiego zajebrła naftowego nie żyją w zgodzie z planem, nie realizują wyznaczonych im miesięcznych zadań. Założeń tych zakładów — widać — nie dość jeszcze zrozumiały założeń Programu Wyborczego Frontu Narodowego, który m. inn. głosi: „Pokolenie nasze znalazło w sobie odwagę, aby podjąć dzieło trudne lecz niezbędne: odrobienie w ciągu niewiele lat ogromnego zaoferowania, które jest jednym z głównych źródeł przeżywania przez nas trudności. Aby usunąć całkowicie zaniechania wieków, nie wystarczy 8 lat. Dla przewyższenia wiekowego zaoferowania trzeba dłuższego wyteżonego i planowego wysiłku całego narodu”.

Wspaniały zryw produkcyjny, jaki towarzyszył akcją zobowiązań przedwyborczych musi być nadal kontynuowany. Nie mogą mieć miejsca takie wypadki, jakie dały się zauważyć szczególnie w Sanokim Kopalnictwie Naftowym, gdzie liczba współzawodniczących poważnie spadła w ostatnim okresie, a osiągnięcia czynu przedwyborczego zostały zaprzeczane. Organizacje partyjne i związkowe oraz kierownictwa gospodarcze wszystkich tych zakładów, przed którymi rysuje się groźba niewykonania planów rocznych, a więc m. inn. wszystkich kopalnictw naftowych, „Sanowagu”, mieleckiego WSK, poszczególnych zarządów budowlanych zjednoczeń budowlanych mieszkalnych w Rzeszowie, Mielcu i Stalowej Woli muszą tak pokierować pracą polityczną, by nie osłabło tempo realizacji planów z okresu przedwyborczego, lecz przeciwnie — z dnia na dzień się wzmagalo.

W wielu wypadkach jeszcze te ostatnie dni, mogą zdecydować o pełnym wykonaniu planowych rocznych zadań i o tym musimy pamiętać, bo czwarto rok naszej szcziolatki trzeba nam wszystkim rozpoznać w pełni świadomością dobrze spełnionych obowiązków za najtrudniejsze trzeci rok planu 6-letniego. C. M.

Siła iujemy materiały XIX Zjazdu

Więcej uwagi poświęcić sprawie szkolenia

Organizacje partyjne powiatu jarosławskiego woleją w życie uchwał Sekretariatu KC naszej partii w sprawie studiowania materałów XIX Zjazdu KPZR i historycznej pracy Towarzystwa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”. Przystąpiły one do organizowania otwartych zebrań z referatami: „Znaczenie XIX Zjazdu dla walki narodu polskiego o pokój i socjalizm”, w których liczenie biorą udział ZMP-owcy i bezpartyjni. Czołowy aktyw partyjny rozumie dobrze, że aby wteiki dorobek XIX Zjazdu KPZR stał się trwałą własnością partii i całego narodu, należy go nie tylko głęboko studiować, ale o wiele go przystosować do konkretnych warunków Polski Ludowej.

Gruntownie przyswajanie materiałów XIX Zjazdu rozpoczęło w powiecie jarosławskim 93 grup szkoleniowych, w tym 26 szkół politycznych. W Komitecie Powiatowym PZPR w Jarosławiu odbywają się cotygodniowe seminaria dla wykładowców tych kursów.

PRZYGOTOWANIE WYKŁADÓWCY — SPRAWĄ PODSTAWOWĄ

Stwierdzić trzeba, że już w tym początkowym okresie szkoleniowym wyniki szereg nie doścignię, które należy jak najdłużej usunąć. Komitet Powiatowy, a w szczególności kierownictwo ośrodka szkoleniowego przy Komitecie Powiatowym winny zwrócić większą uwagę na przygotowanie wykładowców tak kursów podstawowych jak i szkół politycznych. Zdarzają się bowiem wypadki, że towarzysze wykładowcy nie zawsze przygotowani przychodzą na szkolenie swojej grupy. Nie więc dziwnego, że nie potrafili oni zainteresować słuchaczy, że nie po trafia odpowiednio ponowadzać dyskusji, co w dużym stopniu wpływa na frekwencję na zebraniach szkoleniowych. Jeśli wykładowcy będą gruntownie przygotowani do omówienia danego zagadnienia, jeśli umiennie i ciekawie będą kazywać będą studuchom problemy historycznego Zjazdu wówczas nie będą miały miejsca takie wypadki jak na jednym z ostatnich zebrań szkoleniowych w Urzędzie Pocztowym czy Fabryce Wstążek w Jarosławiu, gdzie dyskusja nad i częścią referatu тов. Malenki wcale się nie rozwinęła.

Sprawa odpow'iedniego przygotowania wykładowców do prowadzenia zajęć szkoleniowych w zakładach pracy, firmach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR wiąże się ściśle z drugim zagadnieniem — systematycznym uczeszczeniem i przycotowaniem do seminariów powiatowych. Nie wszyscy jeszcze towarzysze wykładowcy doceniali, jak duża pomoc w ich pracy szkoleniowej są seminaria, świadczy o tym chociażby fakt, że w dniu 26 listopada na seminarium w Komitecie Powiatowym było zaledwie 50 proc. obecnych. Traca na tym zwłaszcza ci, którzy podobne szkolenie prowadzą na szerszym. Na seminarium nie tylko gruntownie i wszechstronnie można zaktualizować zagadnienie, ale można również metody prowadzenia zebrań szkoleniowych by były ciekawe i wzbudzały wśród słuchaczy zainteresowanie.

Jeśli mowa już o frekwencji to trzeba wspomnieć o samym przygotowaniu wykładowców poszczególnych kursów do seminariów powiatowych. Nie mogą powtarzać się wypadki, jak ostatnio na seminarium w Komitecie Powiatowym w Jarosławiu, by kierownik seminarium sam referował przez kilka godzin.

Jeśli mowa już o frekwencji to trzeba wspomnieć o samym przygotowaniu wykładowców poszczególnych kursów do seminariów powiatowych. Nie mogą powtarzać się wypadki, jak ostatnio na seminarium w Komitecie Powiatowym w Jarosławiu, by kierownik seminarium sam referował przez kilka godzin.

SEKRETARZE MUSZA WIĘCEJ UWAGI POŚWIĘCAĆ SZKOLENIU

Aktyw Komitetu Powiatowego i sekretarze komitetów gminnych niewątpliwie usuną te niedociągnięcia jeśli więcej interesować się będą pracą wykładowców na swoim terenie, częściej brać udział w zebraniach szkoleniowych w poszczególnych gminach czy zakładach pracy, pomagając słabszym wykładowcom w należyty przygotowaniu do prowadzenia zajęć szkoleniowych.

Tam gdzie sekretarze Komitetów Gminnych i organizacji partyjnych żywo interesują się tymi zagadnieniami szkolenie przebiega sprawnie. Dzieki troskliwej opiece jakiego sekretarza Komitetu Gminnego PZPR w Chłopcach тов. Mieczysław Błaszczak otacza trzy grupy szkoleniowe swojej gminy, frekwencja na kursach jest 100 procentowa. Wykładowcy, a zwłaszcza тов. Flak z Chłopc nalezyce wywiązują się ze swoich obowiązków. Zebrania te cechuje duże ożywienie. Słuchacze wykazują ogromne zainteresowanie problemami XIX Zjazdu. Podobnie jest w PPS Jarosław. Wynikami takimi nie mogą natomiast poszczycić się Komitet Gminny w Pełkintach, czy Podstawowa Organizacja Partyjna przy Prezydium MRN w Jarosławiu, gdzie frekwencja na kursach jest minimalna przez co nielicznie wykład dowcy nie mogą prowadzić szkolenia.

Pod maską nauki

„23.000 000 rocznie wynorczył przyrost ludności kuli ziemskiej”. „Zaludnienie globu jest dwo krotnie wyższe niż przed 100 laty”. „Zredukujemy ludność o 50 proc., a wtedy reszta będzie mogła spokojnie żyć”. „Ludność jest już zbyt duża, aby mogła ją użytkowy istniejąca produkcja środków żywności”. Woleją że zgroza panowie Acheson, Huxley i inni burżuazyjni politycy i pseudouczni.

Burżuazyjni „naukowcy” nie zastanawiali się nad takim zagadnieniem, jak zmniejszenie produkcji środków żywności, choć wiedzą, że Związek Radziecki rozwija się w podobnym kierunku do problemu u siebie, służąc człowiekowi nauki. W kapitalistycznym świecie nie słychać głosów o możliwościach zmniejszenia przyrody, o planach nawodnienia pustyni, osuszenia bagien, zaszczepienia uprawnych obszarów. Nie mówią o tym o podniebieniu wydajność gleby, wrożeńie postępu była... Nie politycy i uczeni imperialistycznej głaska jedynie konieczność ograniczenia przyrostu ludności. Mało tego! Proponują zredukować obecny stan zaludnienia ziemi. Tworzą oni, jak np. były redaktor „Encyklopedii brytyjskiej”, pan Pitkin, „teorie”, w myśl których ludzkie dzieła się na „taniach i drogich”.

W granicach Eurazji — pisze Pitkin — zamieszkuje co najmniej 1,8 miliarda ludzi a w Ameryce Łacińskiej — około 130 milionów. Receptę na zobojęczenie tej kłose „nadprodukcji tanich ludzi” daje ostatnio kapitalistom godny następcą złownego pastora Malthus, który jest naturalnym tych wszystkich i doścignię odzyskać w togi profesorskie, rodak Huxleya, ksiądz Charles Law, Teoriami takimi imperialiści usiłują usprawiedliwić swa luboobjęce zbrodnie i nowe plany wojenne.

„Wojny, choroby, głód i nie dożywanie, oto główne procesy, przy pomocy których zmniejszą się przeludnienie” — pisze w swej „naukowej” książce Anglik Pendell. Dodajmy do tego broń bakteriologiczną, bombę atomową i napalmową, dodajmy niekończące się próby wynalezienia nowych, coraz straszniejszych broni masowej zagłady, a prakomany się, że brednie księdzów Law, to groźne brednia. Są one przykładem rozkładu. Obecnie w Bombaju toczą się obrady „międzynarodowej konferencji w sprawie nadmiaru ludności w Indiach”. Biorą w niej udział przedstawiciele 14 państw kapitalistycznych. Przedstawiciele 14 państw zasiadli przy wspólnym stole obrad nie po to, aby radzić nad tym jak nakarmić głodującą ludność krajów słabo rozwiniętych gospodarczo, lecz po to, by zastosować wobec ludności tych krajów neoMalthusowskie teorie luboobjęce. Nagła lub powolna śmierć dla możliwie największej ilości ludzi — oto recepta Wall Street i jej slugusów na rozwiązanie wszystkich zagadnień społecznych. — Nie macie chleba? Głodujecie? Nie macie pracy? — Chwytajcie więc za broń i mordujecie się nawzajem. Będzie w mniej, a my, monopolisci na tym zarobimy... D. W.

Watykański „Drang nach Osten”

Znana z antypolskich i rewizjonistycznych wystąpień wyższa katolicka hierarchia kościelna w Niemczech zachodnich, podjęła nowy atak przeciwko Polsce. Zajęła się ponownie przesiedleńcami w Trzcinie po to, by szerzyć wśród nich propagandę odwetu i wojny.

W Monachium ukazała się ostatnio książka pt. „Tragedia Śląska w 1945-46 na podstawie dokumentów” („Tragedie Schlesiens 1945-46 in Dokumenten”). Opublikowało ją wydawnictwo „Christ Unterwegs” i to, jak stwierdza napis na pierwszej stronie tej książki 552 strony, jest „pod specjalnym nadzorem arcybiskupa w Breslau”, a za pozwoleniem władzy kościelnej w Monachium z dnia 10 12 1951 r. W książce tej jest mowa o „tragedii” Niemców przesiedlonych do Niemiec zachodnich ze Śląska... Prus zachodnich i wschodnich”, z Pomorza, Sudetów, Węster Rumunii itd.

Książka nie ma wstępu. Za miast tego umieszczono w niej list pasterski biskupa z chodnińskich Niemców. „My, katolicy biskupi — czytamy w tym liście propagatorzy nowej wojny, dających do nowego rozbioru naszego kraju —

nie możemy dłużej milczeć o straszny losie 10 milionów wschodnich Niemców”. Nie dziwi nas język tego listu. Przemawiała nim goebbelsowska propaganda, mówiąca o „krzywdzie” Niemców w Polsce, o „krzywdzie prastarych „niemieckich” miast — Gdańsk, Poznań, Toruń, Katowice”. Mówiła też dalsz tym językiem prowodyrzy rewizjonistyczni w Niemczech zachodnich. Ci sami, którzy na ulicach zachodniego Berlina stawiali drogowskazy z napisem: „Nach Breslau”, „Nach Danzig”. Jeden z zwrotów tego listu budzi jednak szczególne oburzenie. To, że „nie możemy dłużej milczeć”. Jako świadkowie systematycznej na gonki antypolskiej kół watykańskich, w której eksploatują zachodnio-niemiecki odgrzywa czołową rolę, możemy to nazwać „wymownym milczeniem”.

Nie od rzeczy będzie tu przypomnieć przynajmniej dwa przykłady tego „wymownego milczenia”, polegającego na odsycaniu „niemieckiego rewizjonizmu i udzielania trzozńskim odwetcom aktywnego poparcia. O „Tragedii Śląska” pisał i papież Pius XII w liście z 1948 r. do bi-

podzielną archidiecezję Breslau...”. Na to samo „prawo międzynarodowe” powołują się Waszyngton i Adenauer. I to samo stanowisko, co ich waszyngtońskie-watykańskie modawcy, zajmują autorzy prokazyjnej książki z Monachium. „Kościół — czytamy w książce — obwolił na cały świat, że wydalenie co najmniej 15 milionów(?) Niemców ze wschodu... stanowi krzywdę, wolejącą o pomste do nieba”. I pragnąc wyrównać te „krzywdy”, sięgają do jak najbardziej doczesnych wyrobów innych już przez Hitlera środków. Popierają więc rewizjonistyczne dążenia zachodnio-niemieckich militaryistów... „Osservatore Romano”, oficjalny organ Watykanu, domaga się jak najspieszniejszego ratyfikowania bońskich układów wojennych.

Tę samą antypolską linję polityczną Watykanu realizowali: biskup Adamski, patronujący bandom ks. Szepelak, ks. Gurgacz, czy wreszcie dostojny arcybiskupiej kurii krakowskiej, uczestnicy niedawnego wykrzytej afery szpiegowskiej. Dla nich wszystkich Śląsk w rękach narodu polskiego — to „tragedia”. (ed)

W pełni wykorzystywać rezerwy siły roboczej wsi rzeszowskiej

Nasz rozwijający się z każdym dniem przemysł czeka na wiejskie dziewczęta. Wydaje się — nie proszę — jak opuścić przedłużoną wieś i rozpocząć nowe życie. Sprawa jednak nie jest tak prosta. Niejednokrotnie dziewczyna wiejska zdaje sobie sprawę z tego, że na wsi nie jest potrzebna, że jej praca na dwu czy czteronogowym gospodarstwie ojca nie jej nie daje, że nie ma żadnych widoków na przyszłość a iakoś nie może zdecydować się na opuszczenie rodzinnej wsi i rozpoczęcie pracy w przemyśle. Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego w przedłużonym jeszcze województwie rzeszowskim tak mało kobiet pracuje w przemyśle

sunięto wielu mężczyzn do innych prac, a w ich miejsce zatrudniono kobiety. M. inn. dokonano takich zmian w krośnieńskim „Lniarwie”, Centrall Jajczarsko-Drobiarskiej w Łańcucie, w Dębińskich Zakładach przesunięto 153 mężczyzn, w powiecie krośnieńskim przesunięto 40 mężczyzn pracujących dotychczas w PZGS, a na ich miejsce zatrudniono kobiety.

Wielkie zadania stoją przed Ligą Kobiet, jeżeli chodzi o werbunek kobiet wiejskich do przemysłu. Sekcje aktywizacji zawodowej, które powstały w powiatach mają już znaczne osiągnięcia, ale nie znaczy to jednak wcale, że sekcje te pracują dobrze. Najlepiej wywiązały się ze swoich zadań sekcje aktywizacji w Sanoku, Gorlicach i Rzeszowie. Od maja br., czyli od chwili ich powstania, zwerbowały one już wiele kobiet, ale prac ich jest ciągle jeszcze niedostateczna. Sekcje aktywizacji w poszczególnych powiatach stosują różne formy werbunkowe. W powiecie sanockim przy Powiatowym Zarządzie Ligę Kobiet i referacie zatrudnienia powstał ośrodek informacyjny dla kobiet poszukujących pracy. Utworzono tego ośrodka kilka dobre rezultaty. W III kwartale ośrodek informacyjny skierował 112 kobiet do pracy fizycznej, 45 do pracy umysłowej.

Członkiniem Ligę Kobiet w po-

wiecie krośnieńskim i gorlickim, często wyjeżdżają na wies, organizują spotkania z przodownicami pracy z kobietami wiejskimi, w wyniku czego wiele kobiet zgłasza się do przemysłu. W ostatnim kwartale w powiecie gorlickim Liga Kobiet skierowała 8 kobiet do budownictwa, 8 do gorlickich zakładów przemysłu, 6 na konduktorki do PKS w Rzeszowie, 7 na kursy Młodszych Pielegniarek do Jarosławia, 2 do szkoły botanicznej w Warszawie oraz do innych instytucji.

Mimo tych osiągnięć tak Wojewódzki Zarząd Ligę Kobiet jak sekcje aktywizacji zawodowej w poszczególnych powiatach pracują jeszcze niewystarczająco. Członkiniem tych sekcji w Kolbuszowej, Nisku, Lesku, Brzozowie, Mielcu za mało wyjeżdżają na wies, nie utrzymują kontaktu z kolami Gospodyń Wsielskich, nie przeprowadzają szerokiej agitacji wśród kobiet, jeżeli chodzi o pracę w przemyśle.

Większość sekcji nie pracuje planowo; np. w Nisku, Tarnobrzegu i Kolbuszowej. Wiele z nich nie współpracuje z ZSCH, czy z innymi organizacjami masowymi. O tym, że Liga Kobiet nieodkryła skutecznie prowadzi akcję uświadamiającą wśród kobiet, że nie potrafi „przekonać” ich do pracy na budowach, czy

w takich zakładach przemysłowych jak WSK Rzeszów czy Mielec świadczy chociażby taki fakt: jeżeli w Jarosławiu w Fabryce Wstążek jest jedno wolne miejsce, natychmiast zgłasza się kilkanaście a niekiedy nawet kilkadziesiąt pracownic, podczas gdy żadna z nich nie chce iść do pracy do innych zakładów.

Rozwijający się z każdym dniem przemysł potrzebuje coraz więcej ludzi. Wiele fabryk i zakładów przemysłowych czeka na kobiety, a przecież w województwie rzeszowskim jest jeszcze duzo kobiet na wsi, które chętnie poszłyby do przemysłu, tylko kobiety te należą odpowiednio poustruować i wskazać im na wiecie możliwości rozwoju, jakie otwierają się przed nimi w rozwijającym się przemyśle.

E. Bolek



W przeddzień „Dnia Górnika” została uruchomiona nowa kopalnia węgla „Ziemiowit II”. Aktu otwarcia dokonał Minister Górnictwa — Ryszard Nieszporek. Na zdjęciu: Minister Górnictwa, Ryszard Nieszporek uru-chamia maszynę wyciągową obsługiwana przez Jana Pilce-ka. Fot — CAF

Pierwszy rok pracy Anny Leśnej na wspólnym gospodarstwie

Anna Leśna należy do tych ludzi, co to nawet na zimne dmuchają. Tęgo ją nauczyły rodzice i ciężka praca. Nie spodziewała się już niczego dobrego. Chciała tylko w spokoju doczekać końca swoich dni. Zdziałała się, gdy dotarła do niej wiadomość, że w jej rodzinnej wsi Wyszatyce ma powstać spółdzielnia produkcyjna.

Po co im to potrzebne — pytała sama siebie. Czy dążyć rade zmienić swoje życie? Teraz się swarzą o miedzę, o kawalek łąki, a chcą razem gospodarzyć, na wspólnym. Nawet wyobrazić sobie tego nie mogła.

A kiedy do uszu Anny dożyły „prorocze” kłuskiwiec ciekawym potępiła zamiary swych sąsiadów. A tymczasem w wsi powstała spółdzielnia produkcyjna.

Wypadało Annie idąc do roboty na pole przechodzić niemal codziennie obok zabudowań spółdzielczych. Ze głośnym szuraniem patrzyła wtedy na roboty niezorganizowane, na sprzęt rozrzucony po całym obszarze, na kobiety, co gadały zamiast pracować. Nie daleko zaprowadziła taka gospodarka — orzekła.

Z czasem jednak Anna zauważyła zmianę w rytmie pracy spółdzielczej. Ląd zapanował na podwórzu. Wchodziła też z góry kogo i przy jakiej spotka pracy. Radowała jej oczy gromada ludzi na polu buraczanym, traktor ciągnący siewnik. Lubiała też pracować gdzieś w pobliżu gromady spółdzielczej, ale trzymała się nadal na uboczu nie wierzając w powodzenie sprawy.

* Jednego jesiennego dnia w oczy Anny rzuć się niezwykły widok. Z podwórza spółdzielczego wyjechał aury napełnione workami ze zbożem. Tak się złożyło, że i Anna szła w tym samym co i one kierunkiem. Wtem fura skrociła w obejście Andrzeja Martyniaka. Worki ze zbożem zaczęły znosić do jego komory. Jeszcze wtedy Anna nie dowierzała, jeszcze nie rozumiała. Tyle zboża u Andrzeja...

Wtem do osłupiałej Anny dobiegły słowa Katarzyny Martyniak.

— To ze spółdzielni Anno, za pracę na wspólnym polu.

Popatrzyła Anna na swoje ręce, popękane, zgrubiałe, stanęła jej przed oczyma całe życie. Ostatni rok nieczym się też nie różniła. Stała tylko pracą a nie pracą, ciężka ponad jej siły. A co przywiozła z pola? — aż machnęła ręką. Trudno będzie podobać wydatkom.

I po raz pierwszy Anna pozazdrościła spółdzielcom dostatkowi.

A po całej wiosce młosiły się wieści ile to zboża przywiozł Antoni Kieć. — 3 metry pszenicy, 3 metry żyta, przeszło 30 metrów ziemiaków, buraków pastewnych, kukury. Opowiadaniom nie było końca. A Anna słuchała ich chwiejąc. Wtedy to postanowiła wstąpić do spółdzielni.

Na wiosnę tego roku razem ze spółdzielcami wyszła w pole i Anna Leśna. Dobiega końca pierwszy rok jej pracy na wspólnym. Pracowała wydatnie i o choczko wszędzie tam, gdzie było potrzebne jej ręce.

I oto znów spod magazynu spółdzielczego wyjeżdżają na wies fery ze zbożem.

E. J.

Albo weźmy Mielec. Kierownictwo budów stałe narzeka na brak ludzi, ale do kobiet zgłaszających się do pracy odnosi się z wielką rezerwą — tu trzeba mężczyzn — mówi się — zawsze pracują oni lepiej od kobiet. W budownictwie kobiety nie są zdolne sprostać ciężkiej pracy itp.

Również w WSK w Mielcu za mało zwraca się uwagi na szkolenie zawodowe kobiet. Za mało jest jeszcze w tych zakładach kobiet-rolniczy, szlifierzy, spawaczy. Kierownictwo i Rada Zakładowa kładą raczej nacisk na szkolenie mężczyzn. A przecież praca, którą wykonują mężczyźni mogą wykonywać również kobiety. W wyniku kontroli jaką przeprowadziła Liga Kobiet w niektórych zakładach pracy prze-

Ciemne machinacje z mlekiem

Julian Kołodziej gospodarzy na 10 hektarach ziemi w Brzozowie. Dobrze mu się powodzi. W jego domu jest wszystkiego po dostatkim i zboża, i mięsa i mleka...

Mleko widać dobra rzecz. Dzieciom w mleście tego pożywne pokarmu trzeba dostarczyć, niech rosną zdrowo. Wielu też chłopów z Brzozowy takich jak Zarycha, Król, Dawidowska, Gilinka i Franciszek Wilczyński każdego dnia odnosi do miejskiej zlewni mleko. — Tylko nie Julian Kołodziej. — Jemu dobrze. Co go inni obchodzi.

Julian Kołodziej to kombinator. swoje gospodarstwo podzielił na dwie części. Na jednej on sam gospodarzy, na drugiej ojciec. Byłoby wszystko dobrze, tylko że... ojciec umarł już 3 lata temu.

Jest jeszcze w Brzozowie Skonera. Rzechy można rodzony brat Kołodzieja. Tak się nierzadko od niego nie różni — też kręta.

I on do dnia dzisiejszego nie odstawił ani litra mleka do zlewni. A miejscowi chłopci dziwią się, że na jego koncie nie figuruje ani jeden litr mleka. Podobno za zgodą GRN w Brzeźnicy wymieniło mu mleko na mięso.

Dziwna rzecz, że Prezydium GRN w Brzeźnicy zgodziło się na podobną zamianę, jeżeli chodzi o Skonera, 8-hektarowca. Jakże inaczej postąpiono z ob. St. Kolbuszem, który posiada liczną rodzinę a tylko jedną krowę. No, ale co Skonera, to nie Kolbusz...

Jest jeszcze w Brzozowie J. Król, Józef Szczęg, M. Kołodziej — oni to również należą do tych, co się ociągają z dostawą mleka.

A Prezydium GRN w Brzeźnicy patrzy przez pale.

Według korespondencji *K. Kurzawy*

„Sanowag“ oszczędza energię elektryczną

Ogólna sytuacja, jaka istnieje na odcinku zaopatrzenia w energię elektryczną naszego przemysłu, naszych miast i wsi, jest dobrze znana załodze „Sanowagu”.

Na konferencji energetycznej, przeprowadzonej ostatnio w Rzeszowie, załoga „Sanowagu” złożyła przez swego przedstawiciela zapewnienie, że dołoży wszelkich starań dla osiągnięcia maksymalnych oszczędności w zakresie energii elektrycznej.

Do okresu jesienno-zimowego 52/53 r. załoga „Sanowagu” przygotowała się bardzo starannie. Dostosowanie zakładu do określonych przez Energozbyt szczytowych limitów mocy nie było łatwym zadaniem. Sekcja energetyczna opracowała specjalne zarządzenie wewnętrzne w sprawie racjonalnego i oszczędnego wykorzystania energii elektrycznej i cieplnej, spotęgowała akcję uświadamiającą wśród załogi, wykorzystując własny radiowęzeł, wystawiając tablice z aktualnymi hasłami oszczędnościowymi.

Przy pomocy Komitetu Zakładowego, Rady Zakładowej, dykcji i szefa produkcji określono konieczne minimum produkcyjne 2-giej zmiany, oraz ilość obrabiarek, pracujących w godzinach obciążenia szczytowego, analizowano konieczność pracy każdej obrabiarki w tym okresie. Ilość obrabiarek i żarówek ograniczono przetrzucając znaczną część obciążenia na zmianę nocną.

Na jednym przyłączu urucho-

miła się w godzinach obciążenia szczytowego własną prądnicę, odcinając wydatnie energetyczne linie do sytyle. Z dniem 1. listopada wprowadzono na terenie zakładu specjalną służbę energetyczną, która w godzinach obciążenia szczytowego czuwa nad limitem mocy.

Wynik akcji są już obecnie dobre: zmniejszono moc limitowaną o ok. 20 proc., co pozwoliło włączyć do sieci nowe obrabiarki dla podniesienia potencjału produkcyjnego zakładu. W związku z zbliżającym się końcem roku, oszczędności, uzyskane tylko przez ograniczenie światła, umożliwiły włączenie do sieci 2 lekkich obrabiarek.

Komisja społeczna 2-krotnie kontrolowała zakład i 2-krotnie wyraziła się z uznaniem o oszczędnościowej na terenie zakładu, a w dniu 22. XI padły w Energozbycie w Radomiu słowa uznania: „W zakresie limitowania mocy „Sanowag” może być wzorem dla innych zakładów pracy”.

„Sanowag” nie przekracza i nie przekroczy limitów mocy, nie dopuści do tego, by w godzinach obciążenia szczytowego wyłączało z sieci miasta i wsie, by pozbawiono światła mieszkania robotników i chłopów, by posabowano światła szkoły, kina, teatru.

M. Bogaczewicz

O dwóch różnych gromadach

Gromady Zabajka i Budy Głogowskie należą do jednej i tej samej gminy, ba, nawet sąsiadują z sobą. Zdawaby się mogło, że nie ma między nimi żadnej różnicy, bo i wielkość gospodarstw jest taka sama i stopień zamożności jej mieszkańców. Nawet grunty można by zaliczyć do jednej i tej samej klasy, a jednak...

Chłopi gromady Zabajka wykończyli już wszystkie swoje zobowiązania wobec państwa w 100 proc., podczas gdy chłopci z Bud Głogowskich wloką się na szarym końcu w realizacji swoich obowiązków.

Z dostawy zboża wywiązał się dopiero w 90 proc., ziemniaki odstawił w 75 proc., mleko w 50 proc. a żywiec za ledwie w 30 proc. Dnie zaś zaległości mają również w spłacie podatku gruntowego.

Wymiaru dostaw były jednakowe i w Budach Głogowskich i w Zabajce. Możliwość wykonania planów były również jednakowe.

Różni się jedynie praca aktyw gromadzki. Aktyw gromady Zabajka pierwszy wykonał swe zobowiązania. Za ich przykładem poszli inni barzej świadomi chłopci. Nie zawsze jednak wystarczał sam przykład. Wtedy tacy aktywiści jak Piotr Na-

bożny, prezes ZSCH, czy Antoni Gniełek, Henryk Plątek i soltys gromady Karol Grygł szli do swolch sąsiadów i przekonywali o konieczności dostaw.

„Rozmowy takie dawały dobre wyniki. Zwykle w następnym już dniu chłopci zalegający z dostawą zgłaszali się do punktów skupu. Wynik był taki, że już w sierpniu wykończyli w 100 proc. dostawę zboża” — mówi z dumą soltys gromady.

Dużo pomógł w przypisie soltys dostaw zebrał gromadzkim, na których sam chłopci pignowali i krytykowali ociągających się w spełnianiu swego obywatelskiego obowiązku. — Cóż to — powiadał — zapomnieli, że twoj córka pracuje w fabryce, a syn w Nowej Hucie i kogo ty chcesz z chleba okradać. Robotnika, co ci maszyny na wies dostarcza? — mówili, wskazując przy tym na takich jak małorolny Bartłomiej Plątek, który całkowicie wykonał swoje zobowiązania i odstawił 500 litrów mleka ponad plan, jak Katarzyna Krzyśko, również małorolna chłopka, ona dostarczyła zamiast 37 kg żywa — 216 kg, wywiązała się przy tym ze wszystkich o-

bowiązków, jak Jan Półtorak, Walenty Koznocha i inni.

W tym samym czasie, gdy aktywi gromady Zabajka dokładali wszelkich starań, aby cała wieś wykonała dostawy dla państwa — aktywi sąsiadów wsi Budy Głogowskie narzeka na słabe urodzaje, na zniszczenia uciążliwe przez dziki, na małą mleczność krow itd.

Rezultat tej „mobilizującej” pracy to 2,421 kg niedostarczonego państwu zboża, 10 ton ziemiaków, tysiące litrów mleka i setki kg żywa.

Największe zalecości mają na wiosnę koncie zamożniejsi, jak posiadacz ponad 5 ha ziemi Kazimierz Rogala, który zalega z 508 litrów mleka, a Tomasz Tarnowski 284 litrów. 335 kg zboża nie odstawił Andrzej Lis, a Jan Szwajara nie odstawił 349 kg. Ludwik Lis nie odstawił 520 kg ziemiaków, a Ludwik Krasoń właściciel 8-hektarowego gospodarstwa zalega z dostawą 400 kg ziemiaków i 140 kg żywa.

Aktyw gromadzki ze spokojem patrzy na opieszłość tych gospodarzy i twierdzi, że nie nie może poradzić.

No, bo żeby coś poradzić to trzeba mieć samemu su-

mienie czyste. A jak to jest w Budach Głogowskich?

— Prezes ZSCH Antoni Stopa, „aktywista” i prezes ZSL Jan Kawa, ob. Florian Hiezek i inni „aktywiści” nie spełniają swego obowiązku, nie wykończyli dostaw towarowych dla państwa. Nic też dziwnego, że nie można nic poradzić, gdyż na każdą uwagę czy upomnienie uciążliwe ze strony aktyw gromadzkiego pada opryskliwa odpowiedź: — „Co mnie będziecie swądziadali, oddaj najpierw sam zobowiązań, a potem będziemy gadać”.

A więc nie słabe urodzaje, ani też zkołow wyjązowane przez dziki są powodem nie wykonania planu przez gromadę Budy Głogowskie, lecz „przykład” aktywu.

Na pracę aktyw gromadzkiego z Bud Głogowskich patrzy obojętnie Prezydium Gminnej Rady Narodowej Głog. Lic Patrzy i ani myśli przedsięwziąć jakichś kroków w kierunku przyspieszenia realizacji obowiązków dostaw. Nic nie czyni, by „aktywizować” aktyw gromadzki.

I pytam jak długo jeszcze GRN i pełnomocnik CUS będą tolerować ociągających się z dostawami chłopów z Bud Głogowskich.

S. P.

Wystawa o rozwoju przemysłu naftowego



W okresie letnio-zimowym młodzi nurkowie przechodzą przez olenie na nowoczesnym radzieckim sprzęcie. Na zdjęciu: Prądujący nurk bosman ma J. Gołębiowski objaśnia młodym kolegom działanie nowoczesnego sprzętu do badzkiego.

Drzazgi

Basen w piwnicy

Niektóre nasze przedsiębiorstwa budowlane w swej twórczej pracy stosują system tzw. „krótkiej koldry”. A wiecie, jak to jest z krótką koldrą — zakrywasz nogi, to cała góra odstąpiła, na czołgas koldrę na pierś — to znów nogi odkrywasz.

Taki właśnie system stosuje Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Krośnie. Aby nie być gołostojącym przytoczymy konkretne fakty.

Zimą br. przedsiębiorstwo to doprowadziło wodę do budynku przy ul. Stalina 13 w Krośnie. Skutki leno „dopraw” „senit” wystąpiły w całej pełni po kilku miesiącach. Piwnica przelała się, przekształcając w basen. Kładzie poziom wody podniósł się znacznie, mieszkańcy owego domu podjęli inicjatywę zorganizowania zawodów otwartych dla pracowników Przedsiębiorstwa Budowlanego, jednakże przezorniejsi do radzili złożyć się raczej zhadumem przyczyn powstania basenu, uważając, że może to być zjawisko chwilowe. Zbadano Okazało się, że przedsiębiorstwo doprowadzając rurę wodociągową do budynku wybito „niewłaściwy” otwór (długość 1,50 m, szer. 0,50 m) w fundamentach, po czym otwór ten zabezpieczono. Jak? Nasypali piasku... a raczej żwiru i ziemi do otworu — i tak wylała! do zabezpieczenia jednej 5-letni brzdąc, poczekała miesiąc nie wspólnego, wyraziła zniechęcenie, że tak robotę, to „wielka linia” i że otwór należało zamocnić. Z tym zdaniem zgodził się wszyscy, zwłaszcza gdy odkryli, że w czasie tych robót erzerowano odwadniająca dreny i właśnie na skutek systemu „krótkiej koldry” piwnice zostały całkowicie nawodnione.

Nie należało nie stało na

przeszkodziło zorganizowania zawodów pływackich i splawienie przedsiębiorstwa, lecz mieszkańcy „słynnego” domu doszli do wniosku, że kierownictwo przedsiębiorstwa mogłoby dwa znacznie zrozumieć „splawienie” i obraz się wobec tego udulegowano do Prezydium MRN ob Wąkiszku, relem rozpatrzenia sprawy zabrania wody.

Ob Wąkiszku udał się do Prezydium MRN, która jest go spodzaniem omawianego budynku. Udał się nawet nieraz — 10 razy. Ale Prezydium m. tak nie słak. Nie zaliczył. Poszedł do przedsiębiorstwa. Nieraz — 4 razy. Po ostatniej interwencji przedsiębiorstwo wydele, osadilo do „basenu” pracownika, zanurzonego w cegle, kielnie i pół wadła cementu. Kiedy ów pracownik przesuwał na miejsce, omal nie pobił ze śmiechu, no czym czym przedziś odszedł, zostawiając cegle mieszankę domu. W takim celu? Aby sobię wbił z głazem, że pół wadła cementu da się narowić skutli systemu „krótkiej koldry”.

Po następnej interwencji przyszedł inny robotnik Obelzał, pokłwał głową, polecił z basenu wypompować wodę — i odszedł. Wicel tuż nie przyszedł mimo, że mieszkańcy wodę wypompowali. Obecnie piwnica znowu zamienia się w basen i pomal nreksztala się w lodowisko. Lokatorzy mala zanur urządzenie zawodów tużwarskie dla Przedsiębiorstwa Budowlanego z nadzieją, że gdy kilka zawodników potulce się dobitnie, wówczas sprawa basenu ruszy z miejsca. Na przelaz tuż najwzruszy czość Troška o sprawę bilnuw ludzi prac obowiązuje proszę przed-

Tik.

Załatwiliśmy

Prezydium PRN w Debicy wyplaciło nagrody pieniężne osobom wyróżnionym za pracę przy ankietażach ludności na terenie pow. debickiego.

Prezydium Woj. R. N. w Poznaniu poleciło wydziałowi osłataw w Tarnobrzegu wydać dyplomy absolwentom kursu pedagożycznego w Tarnobrzegu.

Prezesałt stwo Robót Drogowych w Krakowie uregulowało sprawę wynlety diet pracowników delegowanych z Tarnowa do wykonania robót w Sędziszowie.

Określowy Zarząd Kln w Rzeszowie przydzielił dla kina na Curance w Mielcu drugi anarakt prolektynny, przez co zlikwidowano orzerwy w wyświetlaniu filmów.

Zarząd Budowlany nr 2 w Rzeszowie wyplacił zależne na lekadnie z tytułu zapisku rozdawnego ob. ob. Fr Skawronowi Wl. Soszkowi i Wl. Egebowi.

Rzemieślnicza spółdzielni pracy „Budowlani” w Jarosławiu zawiadomiła nas, że naszym niemi przy ul. 3 Maja obok domu nr 53 w Przemysłu został usunięty.

Prezydium PRN w Przeworsku spowodowało wybitnie zależnych bohaterów Kierownikowi świetlicy gromadzkiej w Siedlecu (gmina Kańczuga).

Dyrektora Okr. Przemysł i Telekomunikacji w Rzeszowie do przeprowadzenia doboru wyplaciła odszkodowanie za zabójstwo listu wartościowego, wysłany przez hute „Stalowa Wola” na adres ob. Albin Antosiewicz zam. w Wielowieści (pow. Tarnobrzeg).

Określowy Zarząd Kln w Rzeszowie umieścił w planie pracy Kln obywatelskiej organizacji Kłosa Wola (nowy Tarnobrzeg) począwszy od stycznia 1953 z.

Ostatnio została zorganizowana w gabinecie technicznym Instytutu Naftowego w Krakowie wystawa racjonalizatorska w małym Muzeum Naftowym.

Aby zobrazować stopniowy rozwój przemysłu naftowego wystawiono modele narzędzi władowielszych, najprymitywniejszych, obok najnowszych, z wszystkimi doskonaleniami racjonalizatorskimi. W gabinecie dyrektorskim znajdowały się jeszcze plakaty po olerze przemysłu naftowego i wynalazcy laury naftowej Ignacym Łukasiewiczu. Jest tam duży oprawiony w skórę album pamiątkowy ofiarowany Łukasiewiczowi w 25-tą rocznicę jego działalności (rok 1876), przez ówczesne społeczeństwo galicyjskie. Na pierwszej stronie, dedykacja i podpis autorów, a na następnych ich zdjęcia. Jest teżże srebrny, malowany dywanek z pracowni Łukasiewicza i odpisowy odlew jubileuszowego medalu z jego podobizną. Oto pamiątki po wielkim „nafiarczu”.

Modele starych żakłonych urządzeń i narzędzi władowielszych zrekonstruowane stopniowo, w doświadczalnym warsztacie mechanicznym Instytutu Naftowego w Krakowie. Możemy obejrzeć model starego żurawia przewoźnego, systemu kanadyjskiego; żerz drenażu z drzewa bukowego znalezione w Bóbrce k. Krosna. Na takich to żerzach wycięto do 1900 roku, na głębokość około 300 m, w turach „blaszankach”. W Bóbrce również znajduje się cembrowana studnia, z której najprymitywniejszym sposobem wykopano ropę. Poniżej jest to „eksponat”, który niestety nie nadaje się do przewiezienia. musi się poprzestać na jego fotografiach.

W zbiorach muzealnych uwzględniono nie również wszelkie wynalazki i udoskonalenia polskich nafiarczy, między innymi i te, których twórców nie znamy. Na metoda władowienia zwana kanadyjsko-polską, w książce rosyjskiego autora Wokiera (wyd. 1932) jest na swą metodę amerykańską. Innowy system władowienia udoskonalony w Polsce przez polskich fachowców, na kopalni „merykańskiego kapitalisty” Mnc Garwe’a most również niestety nie nadaje się do przewiezienia. „Władowienie pensylwańskie”. Z polskich patentów — to świder „ekscenter” Słotwi-

Wyjazd grupy pisarzy polskich do Związku Radzieckiego

W dniu 5 bm. wyjechała do Związku Radzieckiego grupa pisarzy polskich w następującym składzie: Jerzy Broszkiewicz, Arkady Fiedler, Andrzej Hijoński, Bogusław Kocust, Te deusz Honwicki, Wilhelm Mach, Gustaw Morcinek, Jerzy Putrament, Seweryna Szmalcewska, Aleksander Ścibor-Rylski.

Kierownikiem grupy jest Jerzy Putrament — sekretarz generalny Związku Literatów Polskich.

Celem wyjazdu pisarzy polskich jest bezpośrednie zapoznanie się z życiem kulturalnym i literackim w Związku Radzieckim.

Odbudowa zahybotanych domów wiejskich

Jednym z zadań urzędu konserwatorskiego w Krakowie jest oczenie specjalnej opieki zahybotanych budynków wiejskich. W związku z tym urzeczpowadzono odbudowę najbardziej charakterystycznych drewnianych budynków wiejskich, jak domy w Zakliczynie (pow. Brzesko), Lancoronie (pow. Wadowice), Cielżkowicach (pow. Tarnów), Zapławdzie, w Jelesiu i Suchej (pow. Żywiec) oraz Drewnalnym Dzwonicy w Bochni. Oblety obięte ochroną posiadają wysoką wartość regionalną, świadcząc o wybitnych zdolnościach i pomysowości ówczesnych cielei i majstrów.

siedego i „taran” Wolskiego, narodzony w tym samym w Londynie w 1901 roku drugą nagrodą. Dzięki niemu osłaga no duże postępy w władowieniu. Niestety nie znano jeszcze materiału odpowiedniego do konstrukcji tego narzędzia. Owcześnie okazały się za słabe, to też wytrzymałość taranu była krótkotrwała.

Dawne piśmiennictwo fachowe przedstawia nam kilka zesztyłów dwutygodnika „Przeład Górniczy, Technologiczny i Przemysłowy” z 1889 roku, wydawany przez Jana Nepomucena Gniewosza z Oleksowa, a drukowanego w Krosnie w drukarni Lenika. Następnie książka „Zarys konalictwa naftowego” inż. Marcina Masłanki i „Kopalnictwo Nafty” Jablońskiego wydane nakładem autorów w Lwowie w 1885 r. To wszystko ma być zaczątkiem muzeum naftowego, które ma być także związane z wystawą racjonalizatorską.

W związku z setną rocznicą wynalazku lampy naftowej, która przypada na rok 1853 prowadzi się poszukiwania danych biograficznych i pamiątek po Łukasiewiczu. Na zamówienie Instytutu Naftowego Konstamy Laskowski z Gorlic

pracowało na jubileusz książkę, ze specjalnym uwzględnieniem najmniei znanego okrauzycia Łukasiewicza, przed oczyszczaniem nafty i skonstruowaniem lampy: studia w Rzeszowie i w Wiedniu, działalność rewolucyjną i wreszcie pobyt w Wenzliu. Wykazuje się również film o Łukasiewiczu i lezo wynalazku.

Wśród zgrupowanych u sprawneł pomysłów racjonalizatorskich, stoją maty o łewcypisowy krosnieński go pomysł Łukasiewicza, jako symbol twórczej myśli polskiej. Obok, modele kilku najnowszych pomysłów racjonalizatorskich inż. Binclera z Krakowa, a dnoł szerzej inż. In. Na ścianach zdjęć racjonalizatorów: inż. Piłata, racjonalizator produkcyj władowień poszukiwawczy, Alhin Gasłicki towarz, racjonalizator produkcji, Węgrzyn przodownik pracy i racjonalizator produkcji.

Z dużego wykresu ostatnich lat możemy się zorientować we wzroście racjonalizatorstwa naftowego. W szklanej zablotce znajdują się wydawnictwa naukowe Instytutu Naftowego. W obecnie zajmowanym nowym budynku znajdują się również sala konferencyjna,

sala wykładowa, wielka biblioteka naukowa i czytelnia, z której pod pewnymi warunkami mogą korzystać wszyscy pracownicy przemysłu naftowego. Biblioteka liczy 10 000 woluminów, z tego 80 tytułów zagranicznych i wszystkie wydawane obecnie zagranicze czasopiśma naftowe oraz 80 krajowych. Prowadzi się również bibliografię prac naukowych.

W Dromu Górniko-Naftowca w ośrodku w Gabinecie Technicznych NOT-u znajduje się, jak gdyby filia krakowskiej wytwaw racjonalizatorów. Urządzeniem i stroną dekoracyjną wystawy załaz się inż. W. Na ścianach widnieją przekroje, wykresy i zdjęcia pomysłów racjonalizatorskich. Na półkach poustawiane modele, przy nich tabliczki z opisem oraz nazwa skonstruatorów. Powtarzała się często nazwiska inż. J. Ostaszewski, inż. A. Banla, inż. St. Wilke.

Gabinet jest zasadniczo przeznaczony do wykładowo naukowych, posłedzeń i konferencyj. Wystawy racjonalizatorów uwiadczniały nasz stale wzrastający dorobek techniczny i naukowy jako osiągniętny w Polsce Ludowej. I. Okolska

Konkurs im. H. Wieniawskiego rozpoczął się

W piątek 5 grudnia w bogato zdobionej, rozświetlonej kryształowymi palakami auli Uniwersytetu Poznańskiego, rozległ się dźwięczny węgierski język. Maria Hidy, która wylowiała pierwszy numer w Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. Wieniawskiego, przyswiała ze swym akompaniamentem Banhalm zanim jeszcze aulę zapłonila się słuchaczami... Aby przyciągnąć się do występu...

Wśród muzealnych uwzględniono nie również wszelkie wynalazki i udoskonalenia polskich nafiarczy, między innymi i te, których twórców nie znamy. Na metoda władowienia zwana kanadyjsko-polską, w książce rosyjskiego autora Wokiera (wyd. 1932) jest na swą metodę amerykańską. Innowy system władowienia udoskonalony w Polsce przez polskich fachowców, na kopalni „merykańskiego kapitalisty” Mnc Garwe’a most również niestety nie nadaje się do przewiezienia. „Władowienie pensylwańskie”. Z polskich patentów — to świder „ekscenter” Słotwi-

SKRZYPKOWIE 7 KRAJÓW

O wpół do jedenastej konkurs rozpoczął się pełnym temperamentem występem 25-letniej Węgierki Maria Hidy ma już za sobą 22 lata nauki gry na skrzypce, rozpoczęła je mała 3 lata; jako 4-letnia dziesięćkrotnie już koncertowała publicznie. W 1949 roku Hidy zdobyła i nagrodę na Międzynarodowym Konkursie im. Kubelika w Pradze. Zorganizowała i prowadzi w Budapeszcie kwartet smyczkowy. Jednocześnie wychowuje dwóch dzieci, które — być może — zaczną grać również wcześniej, jak matka.

Po niezwykle uczuciowej, impulsywnej i pełnej temperamentu Węgierce, na estradę konkursową wstępuje młodzieńca, 20-letnia, uroczą Gruzinkę. Gra inzej, spokojnie, opamiętanie, bu dzi podziw swą czystą techniką. Marine Jaszwill — to córka profesora konserwatorium w Tbilisi i koncertmistrzyni. Gry na skrzypkach zaczęła uczyć się ma skrzypce 6 lat. Na Konkursie im. Kubelika w Pradze zdobyła wyróżnienie. Obecnie studjuje nadal w Konserwatorium Moskiewskim. Do Poznania przyjechała z przebiegłym instrumentem — skrzypkami Stradivarius z 1723 r., ofiarowanymi jej ze zbiorów państwowych ZSRR...

Przez estradę konkursową w Poznaniu przesunę się w ciągu 10 dni około 25 młodych skrzypkaczy i skrzypkowie z 7 krajów. Ze Związku Radzieckiego przyjechali między innymi Ojstrach — syn laureata I Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego in. Wieniawskiego, laureat wielu konkursów i stypendysta stałowski, Sitkowiecki — maż lauralki Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie, Belli Dawidowicz, z Francji przybyła Blanche Tarius, z Indii Kanga Homi.

MIĘDZYKONKURSOWE JURY

Sąd konkursowy zasłade przed estradą przy drugim, pokrytym zielonym stiknem, stole. Przewodniczącym sądu jest przez Związek Kompozytorów Polskich, Szellgowski. Obok niego widac znakomitych profesorów gry skrzypcowej z wielu krajów. Są profesorem Cyganow i Orwid z Moskwy oraz profesorem w Wegler, Czechosłowacji, Bulgarii, NRD, Austrii, Francji i Polski. Są również zagraniczni obserwatorzy — dwóch muzykologów węgierskich, jeden rumuński oraz profesor muzykologii na uniwersytecie w Rio de Janeiro, w Brazylji, pan D'Ambrosio. Sala posiedzeń sądu konkursowego jest wyposażona w urządzenie do jednoczesnej transmisji tłumaczeń każdej wypowiedzi po rosyjsku, francusku, angielsku i niemiecku. Najlepsi skrzypkowie, którzy przejdą w pierwszych eliminacjach, wezmą udział w drugim etapie konkursu, wykonując koncert skrzypce w Wieniawskiego, Karłowicza lub Szymanowskiego.

KAPITALIZM PRZECI KULTURZ

O trudnych warunkach kształcenia się i pracy utlenionej młodziżcy we Francji opowiadała 20-letnia skrzypkaczka francuska, Blanche Tarius, laureatka konkursu międzynarodowego w Jenie. Jako 13-letnia dziewczynka skończyła ona Konserwatorium Paryskie i na konkursie

w Paryżu, zdobyła i nagrodę. Nikt jednak nie zainteresował się jej wielkim talentem.

— Mogłam zmienić zawód, rzucić muzykę — opowiadała — to nikogo nie obchodziło we Francji, bo tam talent jest najcenniejszą prywatną sprawą artysty. Urządzenie koncertu — nawet przez najznakomitszą gwiazdę — bywa goniemą, gdyż jednym organizatorami koncertów są prywatni impresaria. Zorganizowanie koncertu pochłania ogromne koszty, trzeba opłacić podatek, a publiczność przychodzi coraz mniej, bo coraz trudniej we Francji pozwolić sobie na bilety nie tylko na koncert, ale nawet do kina.

Dla rozwoju kultury muzycznej w Polsce, goście mają słowo

W dniu 4 grudnia 1952 r. w auli Uniwersytetu Poznańskiego odbył się uroczysty koncert, który zainauguował II Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego. Na koncert przybyli: Minister Kultury i Sztuki Włodzimierz Sokorski oraz liczni przedstawiciele świata muzycznego z kraju i z zagranicy.

Na zdjęciu: Fragment auli podczas koncertu. CAF — fot. Dąbrowiecki

najwyższego uznania. Konkurs wzbudził wielkie zainteresowanie w kołach muzycznych całego świata. Niechętnie, nie wszyscy którzy przegrali, mogli przewiechać. Kandydatom z kilku krajów zachodnich, zgłoszonym na konkurs, w ostatniej chwili zabroniono wyjazdu do Polski. Rządy kapitalistyczne nie tylko że nie doceniają sztuki i artystów swoich własnych krajów, ale i utrudniają im kontakty międzynarodowe. Wiedzą bowiem, że współpracę na polu kultury i sztuki, jest ogniewem przyjaźni między narodami — a to właśnie ogniewa starają się zrywać.

Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Wieniawskiego, spełnił jednak swą rolę. Muzyka skrzypcowa artystów z 7 krajów, płynnie przez nasze radiostacje na cały świat. Szlachetne współzawodnictwo zaciętna pełna szacunku przyjaźń między przesiłami wielcami różnymi narodów i umiancia przekonanie, że wspólna walka o rozwój kultury na świecie i walka o pokój — to jestna. B. O.

W Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej młodzież zapoznała się z osiągnięciami Kraju Rad

W Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, szkolne kółka Przyjaciół ZSRR ożywiły swą działalność. Miesiące Pogłębiania Przyjaźni w kółkach przebiegały pod znakiem wzmożonego wysiłku o terminowe wykonywanie podjętych zobowiązań, poprawę sylsu pracy, werbunku nowych członków itp.

Szkolne Kółka Przyjaciół ZSRR przy Technikum Mechaniki Rolniczej w Łańcucie z liczący 304 członków wzięło dobrze egzamin ze swej pracy podczas obchodu „Miesiąca”. W tym okresie młodzież Technikum wydała szereg gazetek ściennej, ilustrujących osiągnięcia różnych dziedzin socjalistycznej gospodarki Związku Radzieckiego, zorganizowała wystawę krążków autorów radzieckich. Uczniowie zbiorowo korzystali z filmów produkcji radzieckiej, cieszących się dużą popularnością wśród młodzieży. W ramach obchodu „Miesiąca” uczniowie zespołu świetlicowego wzięli udział w konkursie plastycznym i pogadankami do spółdzielni produkcyjnej w Dobnie, serdecznie przyjęte przez tamtejszą ludność.

Obecnie, członkowie szkolnego kółka Przyjaciół ZSRR przy Technikum, nie spękała na laurach. W dalszym ciągu uczniowie podnoszą poziom ideologiczny przez częste urządzanie zebrań, odczytów, pogadaniek. Organizują się zbiorowo czytelnice i dyskusje nad książkami autorów radzieckich. W najbliższym czasie młodzież Technikum Liceum Mechaniki Rolniczej w Łańcucie, wyjedzie do spółdzielni produkcyjnych, celem wzięcia pomocy technicznej przy remontach maszyn rolniczych.

Członkowie szkolnego kółka Przyjaciół ZSRR przy Państwowym Technikum Odrodzeniowym w Ropczycach (pow. Debica) podjęli dodatkowe zobowiązanie, zapracować w gospodarstwie szkolnym po dwie godziny, co przyniesie 295 zł oszczędności, wydać dwie foto gazetki i jedną gazetkę ścienną. Ponadto staraniem członków tego kółka powstało nowe kółko TPPR w gromadzie Broniszów.

Kółko ZMP przy Fabryce Wyróbów Cukierniczych i Pleczywa „San” w Jarosławiu, obudziło się z letniej „drzemki” i w ostatnich miesiącach, a szczególnie podczas trwania Miesiąca

Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ożywiło swoją działalność. Do ożywienia pracy przyczynił się przykład dobrej pracy innych miejscowych, przyzakładowych kół ZMP. W ramach obchodu „Miesiąca” zespoły zorganizowały uroczystą akademię z bogatym programem artystycznym, wieczornicą z udziałem wszystkich pracowników zakładu i wydali 7 gazetek ściennych.

Zainicjowany przez zespoły ruch świetlicowy pod hasłem — „Świećlica — spójnia, łącznikami — zetempowcy” — rozwija się pomyślnie. Coraz więcej pracowników odwiedza świetlice, by poczytać prasę codzienną, posłuchać radia, podyskutować na aktualne tematy.

Opracowano na podstawie korespondencji: Wł. Pyła, Marianna Gąsiora, Lidia Bednaruk.

Racjonalna uprawa roli przyczyniła się do zwiększenia plonów

Analizując uchwałę Rządu w sprawie upowszechnienia wedy rolniczej na terenie naszego województwa w czasie od stycznia do 31 X. br. wygłoszonej w spółdzielniach produkcyjnych 277 wykładów, a w gromadach indywidualnych 2 404 pogadankę w obecności 26 086 słuchaczy.

Filmy rolnicze stały się ważnym czynnikiem szkolenia W okresie tym własnym aparatem wyświetlono 533 filmów, a aparatami Okręgowego Zarządu Kln 453 przy udziale 106.920 widzów.

Na wieś rozprawdzono około 11 000 sztuk ulotek szkolonych, 16 000 sztuk literatury fachowej.

Założono 366 poletek doświadczalno-propagandowych, które wskazywały naszym rolnikom, jakie korzyści daje stosowanie zdobyczy agrotechnicznej. Zorganizowano 6 wykładów do spółdzielni produkcyjnych, państwowych gospodarstw rolnych, szkół rolniczych oraz do Instytutu Naukowego w Puławach, gdzie chłopcy indywidualni, członkowie kół mierznińskich, wzięli udział w wykładach z udziałem naukowców rolniczych, którzy przedstapili się doświadczeniami i osiągnięciami nowoczesnej socjalistycznej gospodarki.

Dzięki popularyzacji wiedzy rolniczej wielu chłopów zaczęło przyswajając sobie nowe metody jak np. stosowanie włók, głębokiej orki, racjonalne suszenie siana na suszarkach, a ostatnio po omówieniu tematu „Jak przygotować dobrą kiszonkę” przystąpili do sporządzania kiszonki: ob. Stanisław Kleb z gromady Przebórz, ob. Michał Staszek z gromady Cmolos w powiecie Kolbuszowa, a w powiecie przemyskim sporządzono około 400 dołów do kiszonia, w czym przodują groma-

dy Małkowiec, Wyszatyce, Żurawica, Stubno.

Również w powiecie jaselskim w spółdzielni produkcyjnej Lisówek i w gromadzie Szelnie postanowiono dolać liście buraczane.

Dzięki zapoznaniu się z techniką siewów jesiennych poletek doświadczalnych zastosowano metodę siewu krzyżowego w spółdzielni produkcyjnej Kalinów (pow. Przemysł) 30 ha pszenicy „Eka” i 3 ha jęczmienia ozimego, a chłopcy indywidualni zastali zboże ozieme metodą krzyżową na obszarze około 100 ha.

W gromadach, gdzie były prowadzone pogadanki chłopcy przekonali się, że przez wstuchanie wykładu Lektora można się wiele nauczyć, a ob. Kardys z gromady Dzikowiec (pow. Kolbuszowa) powiedział: „Można podnieść wydajność z 1 ha przez umiejętne uprawę i dobrą pielęgnację. Nasz ojciec osiągał z 1 ha zaledwie 5 q, a my o słagamy ponad 20 q.”

Stefan Petrowicz

szła. Do najbardziej aktywnych korespondentów w tym klubie należą: tow. Iwan Stanisław Fieklek, Jan Orzech i Marian Gąsior.

W kampanii przedwyborczej korespondent brał czynny udział jako agitator Frontu Narodowego.

Praca w klubie oparta jest na ściśle przestrzonym planie. Sprawą wzrostu szeregów korespondentów klub interesuje się żywo. W klubie zorganizowany został kurs stenografii, na który uczęszcza 12 korespondentów.

Opracowano na podstawie korespondencji Władysława Dady i Mieczysława Kostunia.

ZMP-owcy powiatu Mieleckiego osiągnęli piękne wyniki w swej pracy

W okresie kampanii wyborczej do Sejmiku Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wyrosła na terenie powiatu mieleckiego nowa aktywność zetempowców. W tym czasie wzięli udział w 28 zespołach artystycznych w kółkach Frontu Narodowego. 28 zespołów artystycznych aktywnie pracowało, wystawiając aktualne sztuki, organizując wieczorki świetlicowe z odczytami i dyskusją. Aktywni ZMP, pomagając chłopom w terminowym wytworzeniu się z obowiązków wobec państwa przyczynili się do zakończenia akcji skupu w nowiciele. Przykładem może tu być gromada Wadowice Górne. Członkowie miejscowego kółka ZMP na zebraniach gromadzkich, na organizacjach wieczerkach i przy każdej okazji prowadzili pracę uświadamiającą wśród chłopów, wysuwali hasła — „na dzień wyborów nikt nie może zniechęcać z dostawą zbo-

za”. Wyniki ich pracy politycznej były duże. W gromadzie zorganizowano trzy zbrojowe odstawy zboża. Najwięcej pracy włożył tu Józef Sypek, Aleksander Midura, Stanisław Krawiec i inni koleżki, którzy skutecznie zwalczając wrogą plotkę agitowali indywidualnych chłopów do wypełnienia swych obowiązków. Aktywni ZMP przekonali ob. Adolfa Duszę o konieczności realizacji obowiązków dostaw zboża, który słuchając podstępów kłórków, początkowo ocęgał się z dostawą. Ob. Dusza nie tylko oddał przernany mu wymiar zboża, biorąc udział w zbiorowej dostawie, ale na zebraniu gromadzkim zakontrował jeszcze kilka tużniczków. Przykładów takich, mówiących o pracy zetempowców powiatu mieleckiego można by przytoczyć wiele.

O pracy Klubu Korespondentów w Ropczycach

Klub Korespondentów w Ropczycach został założony w marcu 1951 r. Skłupa on w swoich szeregach korespondentów naszej gazety, „Gromady”, „Rolnika Polskiego”, „Dziennika Polskiego” i innych czasopism. Klub obecnie liczy 15 korespondentów. Dotychczas odbyło się 12 zebrań klubu, na których była zawsze ożywna dyskusja. Mlejszczolki respondentów zwrębowali do klubu 3 nowych korespondentów w gminie Ropczyce i Wlepole. W okresie przedzłotowym klub wydawał „błyskawice”, w których ostro płacono wano przejawy chuliganstwa na terenie szkoły, wydano również 2 gazetki ścienne i ha-

Wyniki, jakie gminie i gromadzie kółka ZMP osiągnęły w akcji wyborczej mogli być dzięki ściślejszej współpracy z Zarządem Powiatowym ZMP z kółkami terenowymi, dzięki systematycznemu instruktażowi i stałej kontroli wykonania zadań powierzonych poszczególnym kółkom zetempowckim. Zarząd Powiatowy ZMP w Mielcu wnten stać się, aby nadal utrzymać ścisłą więź z kółkami terenowymi i ich wysoką aktywność w pracy.

Franciszek Leś korespondent

Oszczędzaj energię elektryczną

pedientka psuje reputację sklepu, wi i pozostałe obudzie, odznaczajęcej się uprzejmością.

Flewa

Na ukoś

Dział nieczynny

Przyzwyczajaliśmy się do tego, że w placówkach handlu spożywczego, istnieje zwyczaj, że w godzinach kiedy sklep jest czynny można nabyć znajdujące się w nim towary. Ale jak to się mówi... „każda reguła ma wyjątek” — tak właśnie myśli obywatel sklepu MHD nr 12, przy ul. Mirkiwca w Przemyslu. Pragnąc sprawić krewnemu jakiegoś prezentu, podarunek udał się w poszukiwaniu takiego do miasta. Uwagę swoją zwrócił leżący właśnie na wystawie owego sklepu MHD nr 12 ciepły futerowy kapurek. Chociaż go nie wzesłał do sklepu ze zdumieniem przekonał się, że dział, w którym można go nabyć jest nieczynny, chociaż dokładnie była godzina 12.50. Sprzedawczyni z drugiego działu trykotażerii oświadczyła mu, że koleżanka 5 minut temu wyszła zatwarzać rachunki.

Byłam tym lekko zdumiona, gdyż przecież sklep jest czynny do godziny 13-tej. Poprosiłam grzeczenie ową ekspedientkę, która w tej chwili nie obsługiwała nikogo, ażeby pokazała mi kapurek. Otrzymałam jednak odmowną i bardzo niegrzeczną odpowiedź, że „to nie jest jej dział w pc nie sprzedaje”.

Pytamy więc urzemięnie czy wino ekspedientce 15 minut przed zamknięciem sklepu opisać dział nie pozostawiając zastrzeżeń?

Ponadto pytamy, czy ekspedientkom narządnie nie wolno sprzedawać w drugim dziale, a jeśli nie, to czy nie można tego również doskonale wytłumaczyć klienteli grzecznie. Sami odnieśliśmy się do klienta arogantycznie i niegrzecznie ze strony wspomnianej ekspedientki zastępie na nagane. Szkoda, że ta eks-



...w sklepie apoteczniczym MHD nr 6 w Stalowej Woli sprzedawcy nienależycie odnoszą się do kupujących?

Kierownictwo tego sklepu, powinno pouczyć swych pracowników o sumiennym uwzględnianiu się ze swych obowiązków.

Piotr Nosal

...Okręgowe Zakłady Elektryczne Rzeszów, Oddział w Inrosławiu nie zawiadamiają szubry o wyłączeniu światła wieczorem? Może to często spowodować wypadki, jeżeli np. w czasie wyłączenia prądu uczniowie ćwiczą na przyrządach gimnastycznych.

Zd. Kleczek koresp.

...w sklepie PSS nr 21 w Przemysku nie wydaje się mięso w całości na wycięcie bony, a obsługujący wyznaczają różne ceny mięsa?

...Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Sędziszowie dotychczas nie zorganizowało piekarni spółdzielczej, jedna piekarnia nie zaspokaja zapotrzebowań konsumentów.

Marian Gąsior

...w sklepie nr 15 w Nisku przy ul. Głowackiego dotychczas nie pali się w piecu. Zapytujemy kierownictwo spółdzielni od kiedy sklep będzie opalany?

St. Halub korespondent

CENTRALA HANDLOWA FARMACEUTYCZNA „CENTROFARM”
 podaje do wiadomości
 że znajdują się w sprzedaży w Hurtowniach Terenowych „Centrofarmu”

APTECZKI PIERWSZEJ POMOCY

Apteczka przemysłowa typ A1 D-PN/2-86101 przeznaczona dla zakładów zatrudniających do 50 pracowników

Apteczka przemysłowa typ B1 D-PN/2-86102 przeznaczona dla zakładów zatrudniających do 200 pracowników

Apteczka samochodowa PN/2-86104 dla samochodów osobowych i ciężarowych

Apteczka biurowa D-PN/2-86106 dla instytucji bezczynnych do 200 pracowników

Torba sanitarna PN/2-86110 dla obsłużenia 15 osób

Niezależnie od ww. typów apteczek, które znajdują się stale na składzie, przyjmujemy zamówienia na następujące typy apteczek normalizowanych:

apteczka czasowa PN/2-86003
 apteczka kolonialna PN/2-86108
 apteczka dla dzieciaków PN/2-86109
 apteczka drogową PN/2-86004

Apteczki mogą być zakupowane w najbliższej aptece społecznej ze uprzednim zamówieniem lub bezpośrednio w naszych Hurtowniach Terenowych.

Fryzjomany o obowiązku posiadania przez instytucje, zakłady i przedsiębiorstwa odpowiedzialne tytu apteczki.

K-321

Książki dla młodzieży:

J. Bronkiewicz — Jacek Kula	614	12,00
F. Dzierżyński — Z pism Feliksa Dzierżyńskiego	318	0,50
A. Gąsior — Dzieła I i II	1933	13,—
	535	14,—
W. Grodzka — Pleśń o towarzyszech	40	5,20
F. Hen — Notes lejtanta Nikasyna	99	4,—
J. Ignatow — Bracla bohaterowie	138	5,50
A. Jakowlew — Roald Amundsen	269	10,50
I. Jefremow — Księżycowa skala	101	0,50
M. Klimonko — Tam, gdzie płynie Sukpa	111	0,50
D. Krajewski — Miejsce stałego zamieszkania	50	0,—
K. Kunin — Przez trzy morza	300	9,—

Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”
 Warszawa, ul. Spasowskiego 4 K-320

KOMUNIKAT

Ważne dla posiadaczy czełków towarowych Centrali Produktów Naftowych

Centrala Produktów Naftowych, podejże do wiadomości posiadaczy czełków na pobranie benzyny, olejów silnikowych i olejów napędowych (gazowych) iż czełki oznaczone rokiem (smłsi) 1952 mogą być realizowane na wszystkich stacjach benzynowych, składach hurtowych Centrali Produktów Naftowych i składach PZOS jedynie do dnia 31 grudnia 1952 r.

Z użyciem powyższego terminu, czełki oznaczone rokiem 1952 tracą swą wartość, ani będą zatem ani wymieniane (odkupowane) ani też realizowane.

w związku z powyższym Centrala Produktów Naftowych zawiadamia, iż ze czełki nie zrealizowane w terminie do dnia 31 grudnia 1952 r. nie będą zwracane gotówką, ani też wymieniane na czełki dalszej smłsi.

Centrala Produktów Naftowych
 Miasto Wołowódzka w Przemyslu
 K-318

*** ŚRODA ***
 10 GRUDNIA

PRZEMYSŁ
 Dyzur nocny: Apteka Społeczna nr 1, ul. 1 Maja 20
 Pogotowie Ratunkowe: ul. Tarnawskiego 6, tel. 09
 Straż Pożarna: ul. Woźna 13, tel. 133.

JAROSŁAW
 Pogotowie Ratunkowe: ul. Poniatowskiego 39, tel. 09.

PRZEWORSK
 Pogotowie Ratunkowe: ul. Kołomyjska 150, tel. 09.

DEBICA
 Pogotowie Ratunkowe: ul. Gawrysińska 2, tel. 09.

ŁAŃCUT
 Pogotowie Ratunkowe: Plac Świebistego 17, tel. 09.

Muzeum
 MUZEUM PRZEMYSKIE — Plac Czackiego 3 — otwarte od godz. 17 do 19-tej.

KINA

PRZEMYSŁ — Batory: Człowiek bez Jutra
 PRZEMYSŁ — Olimpia: Czapajew
 JAROSŁAW — Gdynia: Mury Malajski
 CYRANKA — Teatr: Dżubars
 DEBICA — Ulecha: Bój skończy się jutro
 ŁAŃCUT — Znicz: Zew morza
 PRZEWORSK — Warszawa: Lila chytruszek
 LUBACZÓW — Melodia: Ostatni występ
 STAŁOWA WOLA — Stal: Młoty partyzant
 KOLBUSZOWA — Grażyna: Wilhelm Tell

RADIO
 Program I na dzień 10 grudnia (środek)

5.15 WIADOMOŚCI DZIENNIKA RZESZOWSKIEGO — 6.45 Pogadanka dla wykładowców przedzłotki — 7.00 Dziennik — 7.20 Muzyka — 7.55 Kalendarz radiowy — 8.00 Koncert — 9.15 Muzyka — 9.35 Muzyka kameralna — 10.55 Dia klasy I i II — 11.15 Muzyka i aktualność — 11.45 Głos mają kobiety — 11.57 Sygnal czasu — 12.04 Dziennik — 12.15 „Na swojską nutę” — 12.45 Aud. dia wsi — 13.00 „Więść i śpiewa” — 13.15 Koncert 13.55 Przerwa — 15.25 Program dnia — 15.30 Dia dzieci — 15.50 Dziennik — 16.20 Sorokin — „Aleksander Mastrov” — oratorium St. Gurtans — 16.55 Głos mają kobiety — 17.05 „Józef Hauke-Bosak” — pogadanka — 17.20 Koncert — 18.00 Na szerokim świecie — 18.18 Retransmisja z piętego dnia eliminacji Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu — 18.40 WIADOMOŚCI DZIENNIKA RZESZOWSKIEGO — 19.00 Repertuar literacki — 19.59 Stan pogodny — 20.00 Dziennik — 20.28 Wiadomości sportowe — 20.50 Muzyka — 20.50 Odpowiedzi „Rali 49” — 21.00 Koncert chopinowski — 21.30 „Orty” — odcinek opow. Andrzeja Ostoi — 22.15 Muzyka taneczna — 22.40 Z cyklu: „Najpiękniejszą utwory kameralne” — 23.00 Ostatnie wiadomości.

(Uwaga: wiadomości dziennika rzeszowskiego można odbierać tylko przez głośniki radiowych).

Ogłoszenie drobne

ZGUBIONO przepustkę stałą wydaną przez WSK Rzeszów na nazwisko Teper Ludwika. G-1587

ZGUBIONO kartę meldunkową wraz z pokwitowaniem wydaną przez Prez. GRN Sierżyna na nazwisko Biernacki Jan, poczta Święcany wieś Jabłonica. G-1588

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Prez. GRN Zakrzówek na nazwisko Wityło Zenobia. G-1589

ZGUBIONO kartę meldunkową nr 87 w Krzywczynie na nazwisko Mydrzech Stanisław. G-1590

Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne S-3-11429